

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-12, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja Mostowa 4, telefona 12-44. Konto P. K. O. 98.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: miesięczna z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m, przed tekst. i w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Wtorek 10 Września 1935 roku

Nr. 249

WYNIKI WYBORÓW

Na mocy art. 71 Ordynacji Wyborczej okręgowe komisje wyborcze dopiero w trzecim dniu po głosowaniu, a więc w środę dn. 11-go września przystąpią do ustalenia wyników głosowania w okręgach, a na mocy art. 76 tejże Ordynacji Generalny Komisarz Wyborczy w dwunastym dniu po głosowaniu, t. zn. dn. 20 września ogłosi wynik wyborów do Sejmu.

Aż do tego więc czasu opierać się można tylko na danych tymczasowych, które nie są zupełnie dokładne.

Na podstawie danych tymczasowych wyniki wyborów są następujące:

W okręgu Nr. 1 Warszawa — miasto: Marjan Zyndram - Kościalkowski, minister spraw wewnętrznych, Antoni Snopczyński.

W okr. Nr. 2 Warszawa — miasto: W okr. 3 Warszawa—miasto Zygmunt Gardecki, Jan Hoppe.

Wacław Wiślicki, Franciszek Urbański.

W okr. 4 Warszawa — miasto: Roman Krukowski, Wojciech Stpicyński.

W okr. 5 w Warszawie: Prezes Walery Sławek, prezes Rady Ministrów, Włodzimierz Szczepański.

W okr. 6 (prasko-warszawski) Eugeniusz Jurkowski, Andrzej Wierzbicki.

W okr. 7 (pow. warszawski) Wojciech Sosiński i Bronisław Wanke.

W okr. 8 Pułtusk Stanisław Kielak i Stefan Dąbrowski.

W okr. 9 Mława Jan Pohorski-Lenkiewicz i Stefan Olszewski.

W okr. 10 Sierpe Bronisław Chojnacki i Bohdan Chelmicki.

W okr. 11 Włocławek Wacław Szymański i Leopold Tomaszewicz.

W okr. 12 Płock Antoni Hanebach i Klemens Kaczorowski.

W okr. Łowicz: Kazimierz Dublaszewicz, Jan Kozła.

W okr. 14 Skierniewice Tadeusz Kopelewski, Tadeusz Morawski.

W okr. 15 Łódź Lejb Mincberg.

W okr. 16 Łódź Marjan Wadowski.

W okr. 17 m. Łodzi Ludwik Waszkiewicz i Michał Wymysłowski.

W okr. 18 Łódź Stefan Wyganowski, Wincenty Gortat.

W okr. 19 Koto ks. Stefan Downar i Wincenty Gretkiewicz.

W okr. 20 Kalisz-Turek gen. dr. Felician Sławoj - Składkowski i Feliks Karsnicki.

W okr. 21 Sieradz Wacław Budzyński i Franciszek Bartczak.

W okr. 22 Piotrków Stanisław Pomianowski i Jan Droz-Gerylski.

W okr. 23 Radomsko Witold Nowicki i Dominik Drajwa.

W okr. 24 Kielce b. wicemarszałek Sejmu Stanisław Car i Henryk Kociemba.

W okr. 25 Częstochowa min. Jerzy Paciorkowski, Wacław Kobylecki.

W okr. 26 Zawiercie Zygmunt Sowiński, Tomasz Kozłowski.

W okr. 27 dr. Zbigniew Madejski, Józef Kaczkowski.

W okr. 28 Jędrzejów Wojciech Gorczyca, Piotr Sobczyk.

W okr. 29 Sandomierz Jan Wójcik, Stanisław Krawczyński.

W okr. 30 Opatów Wacław Długosz, Andrzej Zubrzycki.

W okr. 31 Końskie Stefan Woynar-Byczyński, Stefan Libiszewski.

W okr. 32 Radom Michał Brzęk-Osiński, Edward Kasprzycki.

W okr. 33 Lublin Bolesław Swidziński, Wacław Haczyński.

W okr. 34 Puławy Julian Pyz, Władysław Szczypa.

W okr. 35 Zamość Ferdynand Kondysar, dr. Adam Kroebel.

W okr. 36 Chełm Janusz Mostowski, Józef Hołysz.

W okr. 37 Biała podl. Józef Bakon, Kazimierz Świątopelk-Mirski.

W okr. 38 Łuków ppłk. Miedziński, Bogusław Stefan Tatarczak.

W okr. 39 Siedlce Piotr Szumowski, Marjan Dehuel.

W okr. 40 min. przemysłu i handlu Henryk Floyar - Rajchman, Paweł Danowski.

W okr. 41 Ostrów Mazowiecki Henryk Messing, Józef Gromada.

W okr. 42 Łomża Antoni Kukliński, Jerzy Jabłoński.

W okr. 43 Suwałki Adam Koc, Michał Lazarski.

W okr. 44 Grodno Jerzy Boładz, Wiktor Martynowski.

W okr. 45 Wilno Stanisław Hermanowicz, Izaak Rubinsztajn.

W okr. 46 Wilno Wiktor Maleszewski, prezydent m. Wilna, Wanda Pelczyńska.

W okr. 47 Wilno (powiaty: wileńsko-trocki i święciański) gen. Lucjan Żeligowski, Janina Prystorowa.

W okr. 48 Głębockie Alfons Jozanis, Borys Pimonow.

W okr. 49 Oszmiana Władysław Kamiński, Jan Myśliński.

W okr. 50 Lida Józef Zadurski, Czesław Dębicki.

W okr. 51 Adolf Sarnecki, Emeryk Hutten - Czapski.

W okr. 52 Baranowice Tomasz Szalewicz, Genadjusz Szymanowski.

W okr. 53 Brześć n. Bugiem Mieczysław Augustyniak, Stanisław Olewiński.

W okr. 54 Kobryń Bohdan Podoski, Jan Walerjan Hołyński.

W okr. 55 Pińsk Jerzy Kolbusz, Jan Freyman.

W okr. 56 Łuck Dezydery Smockiewicz, Sergiusz Tymoszenko.

W okr. 57 Kowel Leon Suchorzewski, Piotr Pewny.

W okr. 58 Sarny Władysław Wielhorski, ks. Marcin Wołkow.

W okr. 59 Równe Jakób Hofmann, Nikita Bury.

W okr. 60 Krzemieniec Ignacy Puławski, Stefan Skrypczyk.

W okr. 61 Tarnopol Stanisław Widacki, Wasyl Boluch.

W okr. 62 Złoczów Stefan Trączewski, Włodzimierz Kuzmowicz.

W okr. 63 Brzeżany Tadeusz Schaetzel, Stefan Bilak.

W okr. 64 Buczacze Witold Zyboriski, Zenobjusz Peleński.

W okr. 65 Czortkow Jan Choiński-Dzieduszycki, Stefan Baran.

W okr. 66 Stanisławów Zdzisław Stroncki, dr. Iwan Wołański.

W okr. 67 Kołomyja Iwan Zawalykut, Aleksander Wasilewski.

W okr. 68 Kalusz Dymitr Welykanowicz, dr. Karol Krzeczanowicz.

W okr. 69 Stryj dr. Bronisław Wojciechowski, Kornel Trojan.

W okr. 70 Lwów Wagner, Sommerstein.

W okr. 71 Lwów dr. Stanisław Ostrowski, dr. Władysław Byrka.

W okr. 72 Lwów (powiaty: lwowski, gródecki i mościcki) Władysław Wójtowicz, Wasyl Mudryj.

W okr. 73 Sokal dr. Walerjan Zaklika, dr. Roman Persecki.

W okręgu 47 (pow. wileńsko-trocki i święciański) otrzymali kandydaci na posłów następującą ilość głosów: 1) Lucjan Żeligowski 38.761, 2) Janina Prystorowa 16.463. Na dalszych miejscach są: 3) Edward Taurogiński 12.602, 4) Jan Szejko 12.075, 5) Jan Tyszkiewicz 11.653, 6) Karol Dubicki 6.438, 7) Erazm Jeleniewski 5.203.

Z okręgu 48-go (Głębockie, pow. postawski, dziśnieński i brasławski) wybrani zostali następujący kandydaci: 1) Alfons Jo-

zanis 51.989, 2) Borys Pimonow 27.298. Pozostali kandydaci otrzymali głosów: 3) Józef Kurkowski 27.099 i 4) Stanisław Balcerak 22.228.

W okręgu 49-tym (pow. oszmiański, wileński i molodeczański) mandaty otrzymali: Władysław Kamiński 45.147 i Jan Myśliński 21.976. Dalsze miejsca zajęli: Antoni Łokuciewski 18.859, Kazimierz Leśniewski 15.830, Stanisław Pawłowicz 12.798 i Ludwik Butarewicz 11.677.

W okr. 74 Przemysł Leon Sapieha, Włodzimierz Celewicz.

W okr. 75 Drohobycz Jerzy Kozicki, Stefan Witwicki.

W okr. 76 Sambor Hrynkow Terszakowec, Edward Eckert.

W okr. 77 Sanok Józef Ostafin, Józef Morawski.

W okr. 78 Rzeszów Tadeusz Szefera, Jan Destych.

W okr. 79 Łańcut Artur Tarnowski, Wincenty Ingłot.

W okr. 80 miasto Kraków Bolesław Pochmarski, dr. Robert Jahoda-Zółtowski.

W okr. 81 Kraków Władysław Starzak, Aleksander Jaczyński.

W okr. 82 Kraków powiat Tadeusz Gdula, Kazimierz Kuczyński.

W okr. 83 Bochnia Antoni Goetz, dr. Władysław Krupa.

W okr. 84 Tarnów Edward Bogusz, ks. dr. Józef Lubelski.

W okr. 85 Jasłów dr. Kazimierz Duch, Jan Henryk Jedynak.

W okr. 86 Nowy Sącz Jakób Bodziony, Jan Lobodziński.

W okr. 87 Wadowice Jan Walewski, Wincenty Hyla.

W okr. 88 Katowice dr. Ignacy Nowak, Jan Przyklińska.

W okr. 89 Katowice powiat Stanisław Ligon, Tadeusz Kopeć.

W okr. 90 Świętochłowice Edmund Wasik, Jan Pietrzak.

W okr. 91 Ludwik Piechoczek, Jan Koja.

W okr. 92 Bielsko Józef Plonka, dr. Ludwik Zakroeki.

W okr. 93 Poznań — miasto Józef Głowacki, Brunon Sikorski.

W okr. 94 Poznań — miasto Leon Surzyński, Stanisław Mróz.

W okr. 95 Poznań Teodor Kozubski, Bogusław Lubieński.

W okr. 96 Leszno Czesław Wróblewski, Jan Dunin-Mirski.

W okr. 97 Ostrów—Wielkopolski Włodzimierz Krzywosiński, Marjan Gładysz.

W okr. 98 Gniezno Michał Zenkeler, Franciszek Szymański.

W okr. 99 Inowrocław Antoni Michalski, Michał Szulczewski.

W okr. 100 Bydgoszcz Zygmunt Sigda, Juljusz Dudziński.

W okr. 101 Toruń Jan Ślaski, Stefan Matusiak.

W okr. 102 Grudziądz Stanisław Michałowski, Tadeusz Marchlewski.

W okr. 103 Chojnice Roman Stamm, Czesław Ganza.

W okr. 104 z siedzibą w Gdyni Bolesław Fornella, Józef Kamiński.

W województwie wileńskim

Frekwencja wyborcza w oświetleniu PAT-...

WARSZAWA. (Pat). Uprawnionych ogółem w całym państwie do głosowania do Sejmu w dniu 8 września r. b. było 16.282.347 osób. Udział w głosowaniu wzięło 7.575.681 obywateli, przeciętna frekwencja głosujących wyraża się przeto w 47 procentach (ściśle 46,51 proc.).

Dla porównania przypomnieć należy, że w wyborach w r. 1930 uprawnionych do głosowania było 15.791.278. Udział w głosowaniu wyraził się cyfrą 11.816.413, przeciętna frekwencja głosujących dawała 74,8 proc.

Przyjmując frekwencję z r. 1930 jako jedną z najwyższych, która może być uważana za normalną i przeciętną przy głosowaniu ogółu ludno-

ści bez propagowania i szerzenia hasel antywyborczych, należy, dojdąc do wniosku, że ubytek procentowy głosujących wynosi w r. 1935 28,3 proc. Jest to wynikiem nietylko agitacji antywyborczej i fizycznego przeszkadzania w braniu udziału w akcie wyborczym, ale i niezwykle niesprzyjających warunków, na które złożyły się ulewne deszcze, rozmołok drogi, przedwczesny śnieg w okolicach podgórskich i groźnica w niektórych miejscowościach powódz. W r. 1930 na listę Nr. 1 w całym kraju głosowało 5.292.725 wyborców. Obecnie ogół wyborców, biorących udział w wyborach wynosi 7.575.681.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W PUSZCZY RUDNICKIEJ.

WILNO. Dorocznym zwyczajem Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył dnia 9 września do puszczy Rudnickiej na rykowisko łosiowe.

Pana Prezydenta powitali na granicy województwa wileńskiego pan Wojewoda wileński oraz Dyrektor lasów państwowych.

PRZENIESIENIE UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH.

GRODNO. Projektowane na wrześniu uroczystości 25-cio letniej rocznicy śmierci Elizy Ozeszkowej, zostały przesunięte na maj przyszłego roku i odbędą się w dwudziestą szóstą rocznicę śmierci zasłużonej pisarki.



Zgromadzenie Ligi Narodów

GENEWA. (Pat). Zgromadzenie na wstępie przystąpiło do wyboru przewodniczącego. Największą liczbę głosów, a mianowicie 49 otrzymał min. Benesz, który został wybrany przewodniczącym. Wygłosił on krótkie przemówienie, podkreślając wierność Czechosłowacji dla Ligi Narodów oraz wskazując na zadania które ciążyą na obecnej sesji zgromadzenia Ligi Narodów.

GENEWA. (Pat). Po wyborze przewodniczącego zgromadzenie zatwierdziło porządek obrad obecnej sesji.

GENEWA. (Pat) Na popołudniowym zgromadzeniu Ligi Narodów przystąpiono do wyboru 6 wiceprzewodniczących. Wiceprzewodniczącymi zgromadzenia Ligi zostali delegaci: Francji, Anglii, Włoch, Hiszpanii, Belgii i Meksyku.

GENEWA. (Pat). Po wyborach prezydium zgromadzenia przewodni-

czący zakomunikował, że w związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Ligi Narodów, które odbędą się 16 b. m., otrzymał od p. ministra spraw zagranicznych Becka list z 9 b. m., zapowiadający, że Polska zabiegać będzie w roku bieżącym o reelekcję oraz że postawi swą kandydaturę do Rady Ligi Narodów. Po odczytaniu tego listu przewodniczący wyjaśnił, że wobec tego iż wniosek polski zgłoszony został zgodnie z obowiązującym regulaminem, zgromadzenie wypowie się w tej sprawie w dniu wyborów bez przeprowadzenia nad wnioskiem tym dyskusji oraz bez przekazywania go żadnej specjalnej komisji. Głosowanie nad przyznaniem Polsce prawa reelekcji odbędzie się dnia 16 przed południem, a wybory do rady — tegoż dnia popołudniu. Po ustaleniu programu prac na dzień jutrzejszy posiedzenie zostało zamknięte.

WRZESIEŃ 10 WTOREK

DZIS OTWARCIE
Sklepu Detalicznego
Fabryki Czekolady

Fuchs

WILNO, WILENSKA 27.
CODZIENNE ŚWIEŻY TRANSPORT Z WARSZAWY.

Przygoda polskiego żaglowca

KRÓLEWIEC. (Pat). Niemiecki statek strażniczy z Piławy spotkał 6 b.m. na pełnym morzu jacht polski „Wega”, który spowodował uszkodzenia żagli przez burzę błąkał się od wtorku po morzu. Załoga w liczbie 4 osób, która znajdowała się w stanie

pełnego wyczerpania, została przez Niemców wyratowana i odstawiona pod opiekę konsulatu generalnego R. P. w Królewcu. Uszkodzony jacht, należący do Koła Ligi Morskiej we Lwowie, znajduje się w Piławie.

„Kamień Filaretów”

NOWOGRODEK. Dzięki staraniom Zw. Propagandy Turystyki Ziemi Nowogr. słynny „Kamień Filaretów” w Karczowie pod Tuhanowiczami niebawem przejdzie na własność państwa. Sprawa ta złożona w Nowogrodzkim Urzędzie Wojewódzkim jest na najlepszej drodze. Słynny ten kamień — wielki narzu-

towy głaz — leży na niewielkiej działce włościańskiej, w zagajniku, przy drodze, o 3 km. od Tuhanowicz. Działka ta ma przejść na własność państwa w drodze wymiany na inny pobliski kawałek ziemi.

Niedzielne wybory

W niedzielę odbyły się wybory do Sejmu, według nowej „sanacyjnej” ordynacji wyborczej.

Jak donoszą nam zewsząd korespondenci, zainteresowanie wyborami w całym kraju było minimalne, a frekwencja wyborców wprost znikomą.

O braku zainteresowania wyborami świadczy „nastrój”, o którym nam donoszą, jakki panował na ulicach i w lokalach wyborczych w stolicy.

(dok. na str. 3-ej).

Wizytacja Arcypasterza

GRODNO. Przybył do Grodna Arcybiskup Jałbrzykowski, wityany przez delegację kolejarzy, przedstawicieli miasta i społeczeństwa. Następnie odbył się ingres do Fary, bierzmowanie dzieci i błogosławieństwo, udzielone uroczystie przez Arcypasterza.

Nowy atak na Abisynję

Zięć Mussoliniego, Ciano, mówi przez radio do St. Zjednoczonych

RZYM, 8.9 (PAT.). Agencja Stefani donosi: Minister propagandy, Ciano, przemawiając przez radio w Asmara (stolica Erytrei), zwrócił się do narodu amerykańskiego z serdecznym pozdrowieniem z Erytrei, gdzie znajduje się od kilku dni w charakterze ochotnika — kapitana lotnictwa. Na chwilę przed rozpoczęciem przemówienia minister powrócił z lotu wywiadowczego, który odbył się ponad górami, w towarzystwie dwóch synów Mussoliniego. Ciano mówił po angielsku.

Złożwszy hołd wspaniałomyślności i odwadze narodu amerykańskiego minister skreślił pokrótce historię stonków włosko - abisyńskich w ciągu ostatnich lat 40-tu oraz bezowocność wszelkich wysiłków, czynionych przez Włochy w kierunku pokojowej współpracy — wobec wrogości i złej woli władców abisyńskich, pragnących za wszelką cenę utrzymać naród abisyński w stanie najbardziej opłakanej nędzy i niewolnictwa.

ABISYNJA OKRADA CYWILIZACJĘ

Stwierdzając nieustanne zagrożenie kolonii włoskich przez najazdy, grabieże i agresję, minister Ciano oświadczył, że władcy z tamtej strony granicy czynili wszystko, aby zakłócić pokój w Afryce i wykrąść gospodarce i cywilizacji światowej bogaty i zasobny w surowce rynek. W świecie, przechodzącym ostry kryzys, jest to równoznaczne ze zbrodniczym sabotowaniem solidarności wszechludzkiej, której współczesna cywilizacja nie może dłużej tolerować.

Gdy Włochy przywrócą tym ziemiom spokój i porządek, otworzą za razem dla kapitalu i pracy całego świata nowy, cenny rynek, ściśle i egotystycznie zamknięty przez abisyńskie barbarzyństwo. Decyzja Włoch, aby raz nazawsze zatrzeć kwestję abisyńską i zagwarantować bezpieczeństwo granicom swych kolonii, jest nieodwołalna: nie może ulec jakiegokolwiek zmianie.

Naród włoski, jako jednolity i zwróca całość, gotów jest wziąć na siebie wszelkie konsekwencje, nawet najcięższe — jeśli będą one nieuniknione. Gotów jest przeciwstawić się za pomocą wszelkich, nawet najostrożniejszych środków, każdemu, kto usiłowałby zatrzymać bieg historii ze szkodą dla Włoch.

Prawdziwi przyjaciele pokoju w Afryce i całym świecie — mówił dalej Ciano — wiedzą obecnie, co oznacza mówienie o sankcjach lub innych środkach przeszkadzania Włochom w wykonaniu ich misji. Włochy są w każdym razie zdecydowane i publicznie oświadczyły, że uważają okres prób pokojowej współpracy z Abisynją za definitywnie zamknięty i że nie będą przyjmowały na przyszłość obietnic, które nie były dotrzymane w przeszłości.

WSZYSCY SĄ ZDECYDOWANI

W kolonii Erytreja, na której quadrumvir rewolucji, de Bono, wyrwał w ciągu kilku miesięcy zaledwie piętno faszystowskiej cywilizacji, znajduje się walcząca armia, reprezentująca zdecydowaną i entuzjastyczną młodzież włoską. Żaden żołnierz spośród tysięcy, jakie tu zastaliśmy w świetnym stanie fizycznym i moralnym, nie wypowiedział ani jednego słowa, które świadczyłoby o niezdeterminowaniu.

Wojsko odczuwa dumę ze szczytnej misji, którą mu Włochy powierzyły. Ta sama wiara łączy „czarne koszuły”, ochotników i rezerwistów.

Gdy nadejdzie rozkaz wodza, wszyscy staniami w obliczu walki z najtwardszym zdecydowaniem. Ci, na których spada odpowiedzialność za najważniejsze decyzje w tym niezwykłym doniosłym w historii świata momencie, powinni sobie przypomnieć, że 43 miliony Włochów mają jedną wolę i jedną religię: widzieć w imieniu Mussolini przyszłość i potęgę Włoch za wszelką cenę i bez względu na to, kto się temu sprzeciwi.

PREZCZ Z ABISYNJĄ

RZYM, 8.9 (PAT.). W dniu wczorajszym król, dzisiaj zaś Mussolini, w obecności kilkunastu tysięcy kombatanów 16 narodowości, odebrał na Via del Impero defiladę faszystowskiej straży przedniej, awangardystów z obozu Campo Dux w liczbie 30 tysięcy, poczem Mussolini powrócił do pałacu weneckiego.

Do tłumy, który wznosił entuzjastyczne okrzyki na cześć wodza, Mus-

solini powiedział z balkonu pałacu: „Czekacie na słowa: my pójdziemy naprzód”. Słowa te zostały przyjęte nowym wybuchem entuzjazmu oraz okrzykami: „Niech żyje wojna”, „Precz z Abisynją”.

W KONCU WRZEŚNIA WŁOSKA ARMIA RUSZY

PARYŻ, 8.9 (PAT.). Prasa francuska, nie żywiąc już żadnych złudzeń co do możliwości uniknięcia konfliktu zbrojnego, stara się przewidywać dalszy przebieg wypadków, po rozpoczęciu przez Włochy kroków wojennych w Abisynji.

Według „Le Petit Parisien”, należy spodziewać się, że w końcu tego miesiąca kolumny włoskie wyruszą w kierunku Adui. Po odniesieniu sukcesów wojennych Mussolini skłonny będzie bardziej do nawiazania rokowań. Dziennik uprzedza Włochów, że mimo licznych przyjaźni, jakie dziś posiadają, z chwilą rozpoczęcia kroków wojennych, grozi im całkowite osamotnienie polityczne.

„Oeuvre” pisze, że delegaci włoscy będą się starali przeciwnie procedurę Rady Ligi Narodów aż do końca obrad zgromadzenia, t. j. do końca września. Gdy już delegaci wszystkich państw wyjadą z Genewy, Włosi rozpoczną kroki wojenne. Rada Ligi Narodów zbierze się wtedy ponownie, aby zbadać sytuację. Przewodniczący Rady, na wniosek jednego z delegatów, prawdopodobnie angielskiego, zaproponuje zastosowanie ostatniego paragrafu art. 16, to znaczy, sankcji. Dziennik przypuszcza, że sankcje zostaną uchwalone jednogłośnie, lecz ich realizacja natrafi na duże trudności. Przedewszystkiem zostaną zastosowane sankcje natury moralnej. Po obsadzeniu przez Anglików zachodniej części Abisynji, na porządek dzienny obrad Ligi Narodów wnieśli wniosek o zamknięcie kanału Sueskiego.

Dziennik podkreśla, że koncepcja ta znajduje coraz więcej zwolenników w Genewie, tak, jak wogóle koncepcja zastosowania sankcji. Min. Eden dał zresztą do zrozumienia w Genewie, że flota angielska jest przygotowana na wszelkie ewentualności. Wiadomość ta, dyskretnie kolportowana, wywołała w Genewie wielkie wrażenie. Przypuszczają dalej, że Włochy, wobec groźby wystąpienia Anglii, wstrzymają rozpoczętą kampanję wojenną i powrócą do Genewy.

„Echo de Paris” uważa, iż fakt wysłania przez przewodniczącego komisji pięciu na ręce delegacji włoskiej i abisyńskiej kategorycznego zredagowanego wezwania do powstrzymania się od wszelkiej akcji, mogącej utrudnić prace komisji, stanowi wyraźny dowód, że przewodniczący, jak i cała komisja pięciu, zamierza w swej pracy oprzeć się na art. 15, a jeżeli będzie potrzeba — na art. 16 Ligi Narodów.

Dziennik potwierdza również, że sprawa odwołania się do sankcji zyskała ostatnio wiele w opinii światowej.

Jakkolwiek — pisze dalej dziennik — rząd angielski prowadzi właściwie politykę pełną sprzeczności i w gruncie rzeczy nie jest zdecydowany do żadnego działania, jednakże może być wciągnięty w dalsze wypadki: 1) przez własne przygotowania wojskowe i morskie, które są znacznie większe, niż o tem się mówi, 2) przez opinię swego kraju.

Czuły na te niebezpieczeństwa premier Laval, kończy pismo, dąży do tego, aby prace komisji pięciu przetrwały się aż do końca września, t. j. do rozpoczęcia się zgromadzenia Ligi Narodów. Gdyby bowiem sprawą włosko - abisyńską zajęło się zgromadzenie Ligi Narodów, powstałoby jeszcze większe zamieszanie w opinii międzynarodowej, należy jednak wątpić, czy taktyka ta będzie skuteczna.

GÓDZIE WŁOCHY Z LIGĄ NARODÓW

RZYM, 8.9 (PAT.). W „Voce d'Italia”, będącym niedzielnym odpowiednikiem „Giornale d'Italia”, Virginio Gayda zamieścił artykuł, krytykujący możliwości komitetu pięciu w Genewie. Włochy mało interesują się tym komitetem, gdyż Rzym, po wręczeniu memorandum antyabisyńskiego, zakończył swe zadanie w Genewie.

Komitet miał zbadać memoriał Włoch, tymczasem przydzielił on sobie szukanie pokojowego rozwiązania sporu. Abisynja nie dochowała traktatów w ciągu lat kilkudziesięciu, przeto

Włochy nie mają żadnego zaufania do niej. O ile komitet, w którym są reprezentowani autorytatywni przedstawiciele państw, dla Włochów przyjacielsko usposobionych, nie chce zboczyć z drogi, powinien jedynie zbadać memorandum włoskie. Chodzi nietylko o pogodzenie Włochów z Abisynją, ale rzecz najważniejsza — o pogodzenie Włoch z Ligą Narodów.

To drugie zadanie jest bardziej cenne dla współpracy i solidarności europejskiej. Konkluzje komitetu winny pójść w innym kierunku, niż te, które wskazują tajemniczy przyjaciele Abisynji.

3 tygodnie potrwa zgromadzenie Ligi Narodów

PARYŻ, 8.9 (PAT.). Havas donosi z Genewy, że rozpoczynające się jutro zgromadzenie Ligi potrwa około trzech tygodni. Na otwarciu, z powodu nieobecności Lávála, przewodniczącego delegacji francuskiej obejmie Herriot. Jednocześnie w poniedziałek zbierze się komitet pięciu na posiedzenie poufne w celu zapoznania się z propozycjami brytyjskimi, złożonymi Włochom w Paryżu.

Nie będzie konferencji trzech mocarstw

PARYŻ, 8.9 (PAT.). W kołach politycznych przypuszczają, iż premier Laval trzydniowy swój pobyt w Paryżu wyzyska przedewszystkiem na narady z referentami spraw kolonialnych. Rozmowy te pozostają w związku z propozycjami, jakie ewentualnie będą przedstawione Włochom, jak również ze sprawą zabezpieczenia interesów francuskich w Afryce wschodniej.

„Echo de Paris” informuje, że w czasie swej podróży z Genewy do Paryża premier Laval miał zdementować pogłoski na temat ponownego zwołania konferencji francusko - włosko - brytyjskiej w jednej z miejscowości północnych Włoch.

Szwajcarja odrzucił wniosek rewizji konstytucji

BERN, 8.9 (PAT.). Naród szwajcarski odrzucił dziś w głosowaniu dużą większością inicjatywę, domagającą się rewizji całej konstytucji. Za rewizją wypowiedzieli się katolicy, konserwatyści i część partii chłopskiej, przeciwko — radykałowie Szwajcarii niemieckiej, socjaliści i znaczna część partii chłopskiej.

PARYŻ, 8.9 (PAT.). Agencja Havasa donosi z Berna: Odrzucenie większością 2/3 głosów inicjatywy, zmierzającej do rewizji konstytucji szwajcarskiej z r. 1874, nie dziwiło nikogo, nawet autorów projektu, którzy widocznie pragnęli wysondować opinię i rozpowszechnić przez kampanję wyborczą ideę zmian politycznych i społecznych.

Projekt obalony został głosami partji, związanych z II i III międzynarodówką. Jest rzeczą niewątpliwą, że część ludności obawiała się, aby rewizja konstytucji nie dała okazji do wywołania ruchu, podobnego do tego, jaki doprowadził w Niemczech do hitleryzmu.

Głosowanie w kantonach nadgranicznych było pod tym względem znamienne. Niemniej jednak słaby udział głosujących świadczy o tem, że opinia publiczna nie interesuje się zbytnio reformą.

Zaostrzenie cenzury w Sowiech

PARYŻ, 8.9 (PAT.). Havas donosi z Moskwy, że komisariat ludowy handlu zagranicznego komunikuje, iż żadna osoba, przebywająca w ZSRR nie będzie mogła otrzymywać książek, wydawnictw periodycznych lub dzienników z zagranicy bez uprzedniego pozwolenia i wyłącznie za pośrednictwem instytucji państwowej, posiadającej monopol na prawo importu wszelkiego słowa drukowanego.

Zarządzenie to oznacza wzmocnienie monopolu handlu zagranicznego oraz zaostrzenie cenzury.

Światowa konferencja Żydów polskich

LONDYN, 8.9. (PAT.). W Londynie rozpoczęła dziś obrady pierwsza światowa konferencja Żydów polskich, zamieszkałych zagranicą. W konferencji tej bierze udział około 70 delegatów, reprezentujących federację Żydów polskich w 18 rajach.

Konferencja ma na celu zespolenie wszystkich wysiłków Żydów polskich za granicą celem zorganizowania humanitarnej ekonomicznej pomocy dla Żydów w Polsce, dotkniętych kryzysem gospodarczym.

Otwarcia konferencji dokonał prezes federacji Żydów polskich w Wielkiej Brytanii, Tarło, witał delegatów oraz przybyłych na otwarcie oficjalnych przedstawicieli polskich placówek. a mianowicie chargé d'affaires, radcę ambasady, Orłowskiego, konsula generalnego, dr. Poznanskię, i sekretarza ambasady Balańskieho.

Komentarze na temat podróży Morgenthaua

NOWY YORK, 8.9. (A. T. E.). Zawiedziana podróż amerykańskiego ministra skarbu, Morgenthaua do Europy, gdzie zamierza spędzić wakacje w Hiszpanii i Portugalii, oraz wyjazd dwóch rzeczoznawców tegoż ministerstwa mianowicie eksperta dla spraw srebra, Oliphanta, i szefa sekcji statystycznej, Hassa, do krajów środkowej Europy, lub skandynawskich, są żywo komentowane w kołach finansjery amerykańskiej w związku z uroczystymi ogłoszonymi o rzekomo zbliżającym się wznowieniu rokowań międzynarodowych w sprawie stabilizacji walut.

Urzędowo jednak zapewniają, że narazie niema mowy o nawiązaniu jakiegokolwiek kontaktu celem zwołania w jesieni konferencji międzynarodowej w sprawie stabilizacji stonków monetarnych.

Kronika telegraficzna

— Zaprzeczają wiadomości, jakoby ojciec św. nieważni małżeństwo b. króla hiszpańskiego, Alfonsa XIII.

— Po trzydniowych obradach zakończyła się 6 b. m. sesja Agencji żydowskiej.

— Ks. Walji, który spędza wakacje na Riwierze, opuszcza na początku przyszłego tygodnia Cannes, skąd uda się do Budapesztu.

— Po przemówieniu rabina Feldmana konferencję powitał, w zastępstwie bawiarcego na urlopie ambasadora R. P., chargé d'affaires Orłowski, zaznaczając, że najlepszą podstawą do polepszenia bytu gospodarczego Żydów w Polsce stanowić będzie ożywienie handlu zagranicznego Polski. Uznając wniosłość cele humanitarne konferencji, radca Orłowski życzył jej powodzenia w obradach.

Od 3 dni deszcz

KRAKÓW, 8.9 (PAT.). Na terenie województwa krakowskiego od trzech dni pada deszcz. Rzeki górskie niezmiernie wzbęrały, jedynie Soła grozi wylewem. Powołano do życia komitet powodziowy na terenach zagrożonych. W górach deszcz pada bez przerwy. Nastąpiło znaczne obniżenie temperatury.

KIELCE, 8.9 (PAT.). Wskutek długotrwałych i ulewnych deszczów wszystkie rzeki na terenie woj. kieleckiego znacznie wzbęrały. Narazie nie zachodzi obawa powodzi.

Kongres sjonistów-rewizjonistów

WIEDEN, 8.9 (PAT.). Wczoraj wieczorem otwarty tu został pod przewodnictwem Żabotyńskiego kongres sjonistów - rewizjonistów.

Zagajając obrady, Żabotyński podkreślił, że kongres reprezentuje 700 tysięcy Żydów z 34 krajów, którzy wypowiadają się za nową pokojową ewolucją wewnętrzną. Mówca dodał, że państwo żydowskie nie jest celem ostatecznym, lecz pierwszym krokiem do urzeczywistnienia radykalnego sjonizmu, t. j. państwa o większości żydowskiej po obu stronach Jordanu.

Bilans Banku Anglii

Ogłoszony w dn. 5 b. m. tygodniowy bilans Banku Anglii wykazuje znaczny wzrost obiegu banknotów, który ponownie przekroczył poziom 400 milj. funt. i osiągnął kwotę 401.6 milj. funt. W ten sposób wzrost w porównaniu z poprzednim tygodniem wyniósł przeszło 2 milj. funt. Suma ta jest o 20 milj. funt. wyższa niż przed rokiem. Zapas złota pozostał bez zmiany. Stosunek rezerw do zobowiązań spadł o 1,8 proc. i wyniósł 36,3 proc.

Brudna konkurencja żydowska Jak Żydzi starają się zniszczyć lekarza-Polaka

(Od własnego korespondenta)

Sasów, małe miasteczko koło Złoczowa w woj. tarnopolskim, nie różni się niczem od tylu innych małych, biednych i zażydzonych miejscowości w Małopolsce Wschodniej. Ostatnio jednak i do Sasowa dotarła idea narodowa, która znalazł podatny grunt dzięki wytrwałej i owocnej pracy ks. kap. Węsierskiego, miejscowego proboszcza, oraz ks. Wikarego.

Biedny, zażydzony i jakby uspijony Sasów obecnie nietylko sam zdobywa się na placówki życia narodowego, ale inicjuje pracę narodową w okolicznych wsiach. Rzecz jasna, że prócz pewnych czynników przedewszystkiem żydostwo zajęło wobec narodowców wrogą postawę. Obecnie skierowało ono swój atak na miejscowego lekarza dr. Z., który działalność swoją oparł nie, jak Żydzi, na zasadach materialistycznych, lecz na etyce chrześcijańskiej. Do walki z Polakami stanęli Żydzi Morgestern, nieprawnie używający tytułu doktora, i aptekarz Feldman, znany z systematycznego fałszowania środków lekarskich, oszukiwania na wadze, działania na szkodę Ubezpieczalni i t. d.

Obaj wymienieni, chcąc za wszelką cenę usunąć z miasteczka dr. Z., psują mu jak mogą opinię. A więc aptekarz w nagłych wypadkach udaje, że... nie może przepisać recepty dr. Z., oszukuje na wadze lub daje fałszywe środki, gdy przychodzi do apteki klient lekarza-Polaka, a wreszcie wręcz oświadcza ludziom: „po co wy idziecie do Z.? On nie umie, idźcie do Żyda, on was dopiero wyleczy”.

Na nic się jednak zdają żydowskie zabiegi. Społeczeństwo polskie Sasowa i okolicy, wie, co warte są żydowskie „rady”. Mimo to byłoby rzeczą wskazaną, aby Izba lekarska we Lwowie zajęła się nieprawnie używającym tytułu doktora p. Morgesternem, a Ubezpieczalnia i władze prokuratorskie oszukiwaczem aptekarzem Feldmanem.

Sasów, we wrześniu. Nawiasem mówiąc — w sasowskiej szkole powszechnej, uczy żona Morgestern, jakkolwiek dwie nauczycielki — Polki ze Złoczowa muszą równocześnie praktykować w tejże szkole zupełnie bezpłatnie.

Kradli za namową Żyda Stachowera

Kraków, we wrześniu.

Przed sądem okręgowym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko Chodackiemu i Tekielakowi, którzy, będąc lokajami hr. Szembeka, dopuszczali się systematycznych kradzieży na szkodę ich chlebodawcy. Akt oskarżenia zarzuka oskarżonemu Chodackiemu, iż skradł zegarek złoty, łóżko blaszane, parę trzewików damskich do konnej jazdy, dwa półmiski z porcelany chińskiej, kilka książek, futro powozowe i różne inne przedmioty ogólnej wartości około 5.795 zł. Oskarżony Tekielak zaś skradł złoty zegarek męski, dwa pistolety, krucicę antyczną i inne wartościowe przedmioty na ogólną sumę 1.134 zł., ponadto skradł on Karolowi Ślusarczykowi jedną kłódkę i nożyce stalowe. Obaj oskarżeni przyznali się na rozprawie do kradzieży, usprawiedliwiając ją tem, że od dwóch lat nie otrzymywali pensyj i deputatów. Również stanął przed sądem Dawid Stachower, Żyd z Oświęcima oskarżony o to, że nakłaniał Tekielaka do kradzieży mówiąc, że wszystko kupi, co też zrobił. Na rozprawie tłumaczył się, że przedmioty kradzione kupował, ale nie wiedział, że pochodzą z kradzieży. Z uwagi na niestawienie się w sądzie w charakterze świadka hr. Adama Szembeka, sąd postanowił rozprawę odroczyć.

PO GŁOSOWANIU

Niedzielne wybory do Sejmu odbywały się w zgoła innych warunkach, niż do wszystkich poprzednich izb prawodawczych. Zdecydowała o tem nowa ordynacja, która gruntownie zmieniła dotychczasowe prawo wyborcze. Główna zmiana polegała na tem, iż w sprawie kandydatów na posłów decydujący głos miały kolegia wyborcze, odpowiednio dobrane. Wyborcom pozostała tylko możliwość głosowania na tych kandydatów, których wysunęły Zgromadzenia okręgowe. Faktycznie więc obywatelom pozostała możliwość głosowania, a nie wybierania. Wprawdzie wyborcy mogli wybierać wśród kilku kandydatów, ale należeli oni do tej samej grupy politycznej.

Nic też dziwnego, iż stronnictwa o pozycyjne, a zwłaszcza Obóz Narodowy, zdecydował się nie wziąć udziału w głosowaniu. To usunięcie się od głosowania nie oznaczało bynajmniej postawy biernej. Wprost przeciwnie — niegłosowanie stało się aktem politycznym o wielkiej wadze, którego następstwa okazały się w niedługim czasie. Już w okresie przedwyborczym zaznaczyliśmy na łamach naszego pisma, iż ten obywatel, który nie weźmie udziału w głosowaniu, też będzie głosował. Jego głos nieoddany będzie wyrażał nietylko niezadowolony z nowej ordynacji wyborczej, ale będzie niejako votum nieufności dla jej twórców i wykonawców. W tem właśnie tkwi całe znaczenie niedzielnych wyborów.

Zresztą w tym kierunku prowadzili agitację wyborczą także ci, którzy chcieli, aby jak największa liczba obywateli wzięła udział w głosowaniu w dniu 8 września. Jeden z przewodców „sanacji” i kandydat na posła z Warszawy, p. redaktor W. Stpicyński, zaznaczył wyraźnie, iż nikt nie interesuje się, kto zostanie wybrany posłem, ale tem, ilu ludzi zgłosi się do urn wyborczych. Czyli, iż obóz rządowy mimowoli, czy wbrew swojej woli, przyjął stanowisko tych, którzy nie poszli do wyborów. Wybory więc niedzielne pojęto jako pewnego rodzaju plebiscyt.

Jak ten plebiscyt wypadł? W tej chwili nie możemy jeszcze dokładnie na to pytanie odpowiedzieć, ponieważ nam brak wyników głosowania w wielu okręgach. Jednak już z posiadane go materiału możemy przynajmniej w przybliżeniu i w ogólnych rzutach scharakteryzować wyniki niedzielnego głosowania. Mamy wrażenie, iż w całym kraju wzięło udział w głosowaniu około 30 proc. uprawnionych. Jest to wniosek wyciągnięty ze sprawozdań urzędowych agencji. Miasta głosowały licznie, niż wieś, chociaż i tutaj udział wyborców był niewielki. W Warszawie głosowało około 30 proc., w Łodzi — 20 proc., w Poznaniu — 30 proc., w Wilnie — 35, we Lwowie — 25 proc. Najlepiej i najliczniej ponoć głosował Kraków i Górny Śląsk. Na Śląsku jednak wyborcy poszli do urn licznie, ale za to jest tam największy procent nieważnych głosów. Tłumaczy się to tem, iż na Górnym Śląsku ludzie są zależni, dlatego więc poszli do głosowania, ale oddawali takie kartki, które nie miały znaczenia i je unieważniano.

Abstynencja wyborczą agencje urzędowe tłumaczyły bardzo charakterystycznie. W komunikatach PAT-icznej czytamy, iż w pewnych okręgach liczba głosujących była mała, ponieważ szalały burze, spadł ulewny deszcz, a nawet śnieg. Należy więc przypomnieć, iż wszystkie poprzednie wybory do Sejmu i Senatu odbywały się w miesiącach jesiennych, lub nawet zimowych, a liczba głosujących była wielka. Wtedy śnieg, mróz czy deszcz nie odciągnął obywateli od głosowania. Czyli istotne przyczyny abstynencji wyborczej w ostatnią niedzielę były inne, a jakie, to dobrze wiemy i my, i ci, którzy szukają przyczyn w zjawiskach atmosferycznych.

W sprawozdaniach P. A. T.-icznej wymienia się jeszcze inne czynniki, które miały zmniejszyć frekwencję

NIEDZIELNE WYBORY

(Dokończenie ze str. 1-ej)

PRZED LOKALEM WYBORCZYM

Przed lokalami wyborczymi brak charakterystycznych grup ludzi, omawiających tematy polityczne i dzielących się spostrzeżeniami. Zrzadka znajomy spotka znajomego i zamieniwszy kilka słów szybko oddala się, jakgdyby chylkiem. Niepodobna też postyszeć jakiegokolwiek wymiany zdań.

Ale oto widzimy naszego znajomego, dozorcę domu, członka związku zawodowego, z przekonaniem socjalistę. Zainteresowani podchodzimy i witamy się. Wydaje się jakby zaskoczony, ale niebawem rozwiązuje mu się język. Ano, głosuję — mówi — bo muszę. Wczoraj mój chłopak przyniósł ze szkoły wiadomość, że na tych, którzy nie będą głosować straż nałożą „profesor” mówił. Więc przyszedłem. Ale nie tylko ja, P. N. ten emeryt z czwartego, wie pan, też poszedł głosować. Mówi, że nie chce, aby mu odebrano emeryturę.

Rzeczywiście za chwilę p. N. opuszcza lokal wyborczy po złożeniu głosu. A więc i tacy byli wśród głosujących...

„WYCHOWAJĄ CI SYNA”

Wchodzimy do jednego z lokalów na ul. Gęsiej. Na schodach wita nas wielki napis: „W tym lokalu wychowują ci syna w duchu tradycji narodowej na religijnego Żyda”. Przez chwilę sądzimy, żeśmy zbłądzili, ale strażka orjentacyjna wyprowadza nas z błędu. Okazuje się, że lokal wyborczy mieści się w szkole żydowskiej, hołdującej narodowym tradycjom żydowskim.

Wita nas radośnie przewodniczący o charakterystycznym nosie „sądząc, żeśmy przyszli głosować. Kiedy prostujemy omyłkę, widać wyraźnie w czarnych oczach rozczarowanie.

Za chwilę znów jesteśmy na ulicy.

UPRZEJMOŚĆ

Jest dziedziną, w której wybory wczorajsze stały na bardzo wysokim poziomie. To uprzejmość organizatorów. Każdy wyborca witany jest w lokalu wyborczym przez policjantów, strzegących wejścia, a następnie przez komisję wyborczą, niemal serdecznie.

Ogólny nastrój uderza się nawet agitatorom ulicznym.

Kiedy odmawiamy dość kategorycznie przyjęcia jakiejś wypchanej nam gwiałtem ulotki, słyszymy uprzejme: „nic nie szkodzi” i wyciągnięta ku nam ręka cofa się natychmiast. Spoglądamy dość zdziwieni na agitatora i widzimy przed sobą młodą twarz i jasne oczy, uśmiechające się porozumiewawczo. Cała niechęć, wywołana incydentem, przyska odrzazu.

ZAJNTERESOWANIE ZAGRANICĄ

Wczorajsze wybory w Polsce, posiadając szczególny charakter, wywołały tak żywe zainteresowanie zagranicą, że specjalnie na dzień wczorajszy przybyło kilku korespondentów prasy zagranicznych, aby swym redakcjom dostarczyć bezpośrednich obserwacji.

NAPAD NA LOKAL WYBORCZY

PAT donosi: Na terenie woj. warszawskiego przebieg wyborów naogół niezakłócony. Tylko w pow. akierianewickim dokonano napadu na lokal jednej z komisji obwodowych. W Radzyminie i Wołominie członkowie Stronnictwa Narodowego rozrzucali ulotki, wzywając do bojkotu wyborów.

Nieważne głosy na Śląsku

Chorzów - miasto na 85.000 upr. głosowało 38516.

Kończyce — na 28000 upr. głosowało 1500.

Radzyńsk — na ok. 7.200 upr. głosowało 2900.

Posłowa Góra — (pow. tarnopolski) — na 2000 upr. do godz. 14-ej głosowało 70 osób.

Orzech — na 600 uprawnionych głosowało do godz. 17-ej — 52 osoby.

Powiat lubliniecki — według przewidywanych obliczeń frekwencja wynosiła około 35 proc.

W Katowicach władze policyjne opieczowały lokal Stronnictwa Narodowego.

Z innych miejscowości na Śląsku nadeszły wiadomości o stosunkowo bardzo znacznej frekwencji wyborców z tem jednak uzupełnieniem, że z reguły 50 —

przy wyborach, a to: odpusty i Stronnictwo Narodowe. O ile nam wiadomo, to wszelkie odpusty władze kościelne przeniosły na niedziele po wyborach. Jeżelibyśmy chcieli omawiać rolę Stronnictwa Narodowego, to wiadomo, iż Obóz Narodowy w wyborach nie wziął udziału, a wpływ tego naszego postanowienia na wynik głosowania,

60 proc. głosów okazało się po otwarciu kopert nieważnych. Tak np. w Tarnowskich Górach głosowało około 70 proc. uprawnionych a około 55 proc. złożonych głosów było nieważnych.

Wyteżoną agitację za udziałem w wyborach rozwinęli Niemcy.

KATOWICE, 8,9 (PAT.). Zainteresowanie wyborami w godzinach popołudniowych było znacznie większe niż przed południem. Obserwowano dość znaczny udział w wyborach ludności niemieckiej.

Kraków

W okręgu 81, zamieszkałym przez ludność żydowską na 68.500 uprawnionych głosowało 30.000 osób.

W okręgu 80, na 64.000 uprawnionych głosowało 27.000.

Poznań

Zainteresowanie wyborami bardzo słabe. Do godz. 16-ej według zupełnie wiarogodnych danych głosowało 13% uprawnionych, z tego liczyć się należy z dużą ilością unieważnionych kartek. Bardzo niska frekwencja była zwłaszcza w śródmieściu. W niektórych obwodach wynosiła do godz. 16-ej od 5 do 8% uprawnionych.

POZNAŃ, godz. 12.00 (Tel. wł.). — Wielki odsetek głosów w Poznaniu nieważny. Taksamo na prowincji, gdzie frekwencja jest daleko słabsza, niż w mieście.

GRODZISK WLKP.

Na 3400 uprawnionych do godz. 18-ej głosowało około 400 osób. W sąsiednich wsiach frekwencja około 5% uprawnionych.

GDYNIA

Do godz. 18-ej: w śródmieściu, zamieszkałym głównie przez urzędników, głosowało około 28% uprawnionych, na przedmieściach — 18%.

POWIAT MORSKI

Do godz. 18-ej głosowało 15% uprawnionych.

POWIAT KARTUSKI

Do godz. 18-ej głosowało 12% uprawnionych.

POWIAT KOŚCIERSKI

Do godz. 18-ej głosowało 15% uprawnionych.

ARESZTOWANIA W LUBLINIE

LUBLIN, 8,9 (Tel. wł.). Według obliczeń własnych, w Lublinie głosowało około 25 proc. W godzinach popołudniowych aresztowano 27 członków Stronnictwa Narodowego. Po głosowaniu kilkunastu z aresztowanych narodowców wypuszczono na wolność, a kilku jeszcze zatrzymano.

ARESZTOWANIA W ŁASKIEM

PAT komunikuje: W pow. łaskim aresztowano 5-ciu członków Stronnictwa Narodowego, którzy usiłowali powstrzymać siłę wyborców, wchodzących do lokalu komisji obwodowych.

W KIELCACH 26 PROC.

KIELCE, 8,9 (Tel. wł.). W mieście na około 27.000 uprawnionych, głosowało według ścisłych relacji, 7.000, co stanowi 26 proc. uprawnionych. Dodac należy, że Kielce są miastem rudnicznym. Wśród głosujących duży procent stanowili Żydzi. Pierwsze wiadomości z obwodów podmiejskich wykazują, że udział głosujących był jeszcze mniejszy i wahał się od kilku do kilkunastu procent.

PULTUSK

Uprawnionych do głosowania 9.000 — głosowało 2.000.

KONSKIE

Frekwencja wyborcza około 30 proc.

PABJANICE

Do godz. 14-ej na 28.000 uprawnionych głosowało 3.000 osób, t. j. około 11%, przyczem zaznaczyć należy, że głosowali przeważnie Żydzi i Niemcy.

RZESZÓW

Do godz. 19.20 w okręgach chrześcijańskich głosowało około 30% uprawnionych, w okręgach żydowskich — 45 — 50%. W okolicznych wsiach głosowało około 20% uprawnionych.

6 OSÓB

W jednej z komisji wyborczych w Sułejówku zanotowano do godz. 1-ej w poł. zaledwie 6 osób, które złożyły głosy.

1930 i 1935

Dla orientacji Czytelników podajemy liczy, obrazujące frekwencję podczas wyborów w latach 1922, 1928 i 1930 w Warszawie i na terenie całej Polski według województw.

	1922	1928	1930
M. st. Warszawa	71,6	69,8	64,7
woj. Warszawskie	81,7	84,4	76,7
woj. Łódzkie	84,8	85,3	79,3
woj. Kieleckie	82,0	83,9	77,11
woj. Lubelskie	75,3	79,9	69,8
woj. Białostockie	69,3	72,8	72,3
woj. Wileńskie	57,4	65,2	58,9
woj. Nowogrodzkie	55,8	64,7	62,6
woj. Poleskie	54,2	65,2	68,8
woj. Wołyńskie	59,1	68,7	64,2
woj. Poznańskie	87,4	84,5	86,4
woj. Pomorskie	82,0	88,1	81,7
woj. Śląskie	65,7	90,6	90,6
woj. Krakowskie	71,4	80,5	76,00
woj. Lubuskie	52,7	75,7	73,1
woj. Stanislau	32,1	76,2	80,4
woj. Tarnopolskie	35,1	78,0	77

Dla całej Polski odpowiednie liczby wynoszą: 67,9 proc., 78,5 proc. i 74,8 proc.

ORTODOKSJA I REWOLUCJA

Kiedy Anglija przed trzema laty zerwała ze złotem, jako podstawą swej monety, w fachowej literaturze tamtejszej zaroilo się od rozpraw, udowadniających, że „złoto to chimera”, że czas już najwyższy porzucić ten marny kruszec i zwrócić się do innego miernika wartości, wprowadzić monetę „obliczeniową” lub jakąkolwiek inną, ale opartą na racjonalnych podstawach gospodarczych, nie zaś na tradycyjnej błyskotce.

Szczerze z tych wywodów wyglądało o tyle podejrzanie, że z jednej strony dewaluacja funta nie była aktem zupełnie dobrowolnym, a więc wydawało się to dorabianiem teorii do faktów, z drugiej zaś wiadomo było, że korzystając z tego poniżenia złota w opinii, kierujące instancje finansowe skupia energicznie to poddane pogardzie złoto z rąk prywatnych właścicieli, skruszonych znacznie większą ilością funtów papierowych, jakie za złotego sowerena otrzymują. Transakcje te wydały się tembardziej korzystne, że mimo dewaluacji funta ceny na razie nie rosły. Nie wzrosły i później i to zdecydowało o powodzeniu eksperymentu finansowego Anglii. Przy obniżonej wartości pieniądza można było utrzymać koszty produkcji na dawnym poziomie. Sztuka ta nie udało się nigdzie poza Anglią, a tu dało się ją wykonać dzięki szczególnie sprzyjającym okolicznościom.

Najpierw potęga finansowa i handlowa Anglii sprawiła, że cały szereg państw, uprawiający z nią stosunki handlowe, zmuszony został pójść jej śladem i zdewaluować swe waluty, tak że nabywca angielski nie odczuł różnicy w koszcie sprowadzanych towarów. Dalej, i to było najważniejsze, dewaluacja angielska natrafiła na okres gwałtownej niżki cen na rynkach światowych, niżki, dotykającej szczególnie dotkliwie płodów rolniczych i hodowlanych, a więc tych produktów, które decydują o koszcie utrzymania. Niżka ta wyrównała spadek funta, sprowadzając do Anglii żywność nie wzrosła w cenie w funtach papierowych i płace zarobkowe można było

utrzymać na dawnym poziomie, gdyż zachowały swą dawną realną wartość.

Mimo to jednak skup złota trwał. Obrachunki wydobycia tego metalu i wzrostu jego zapasów w instytucjach emisyjnych wykazywały wielki deficyt po odliczeniu ilości, koniecznej na potrzeby techniczne, jubilerskie i t. d. Ogromna większość rocznej produkcji złota gdzieś ginęła, ale nie trzeba było wyjątkowego sprytu Sherlocka Holmes, żeby stwierdzić, że to właśnie publiczność angielska napelniła swe skarbcze prywatne złotem. Kupowano nietylko złoto zjawiające się na rynku z kopalń, lecz zaczął się ogromny dowóz z Indyi, gdyż tam, w kraju znacznie biedniejszym, przynęta papierowych funtów działała silniej, niż w Anglii w pierwszych czasach dewaluacji i Indie stały się kopalnią tak obfitą, jak prawdziwe kopalnie południowo afrykańskie. Według ostatnich ocen w ubiegłym roku Anglija wykupiła w Indjach złota na sumę 190 milionów funtów, czyli za prawie 5 miliardów naszych złotych.

W ten sposób teoria o nieprzydatności złota, jako miernika wartości, stała się typową nauką na eksport. Publiczność angielska, po chwilowym zawahaniu się, nawróciła napowrót na drogę finansowej ortodoksji i magazynuje złoto. A pewno nietylko zwykła publiczność, lecz i finansisci, bo ci zdają sobie niewątpliwie sprawę z tego, że utrzymanie siły kupczej, zdewaluowanego funta nie jest tak murowanie pewne i stałoby się niemożliwe w razie wzrostu cen na płody rolnicze. Tak więc w ekonomii najbardziej kapitalistycznego kraju na świecie porucamy do osławionej pończochy, względnie garnka ze złotem, zakopanego w ogródku.

Trzeba jednak przyznać, że ów garnek nie wyczerpuje całego wysiłku, dokonywanego przez Anglików w celu uchronienia od skutków kryzysu i przewyciężenia samego przesilenia. Mysł ekonomiczna pracuje tam zwa-wo i dochodzi do nieraz interesujących rezultatów, a ostatnio zaszedł fakt, który może mieć nielada znaczenie. Od kilkunastu lat dyskutowany był w Anglii, wprawdzie nie w oficjalnych kołach finansowych, lecz pośród rozmaitego rodzaju reformistów, t. zw. Social Credit, pomysłu majora Douglasa, który w r. 1919 ogłosił książkę p. t. „Economic Democracy” i znalazł dość licznych zwolenników. Powstała organizacja do propagandy tego systemu kredytowego, wychodzi tygodnik dyskusyjny (tyt. „Social Credit”), lecz w samej

Anglii ruch ten poza dość szeroką zresztą dyskusją, nie posunął się ku praktycznemu urzeczywistnieniu. Podjęła się natomiast tego jedna z prowincyj Kanady, mianowicie Alberta. Parę tygodni temu przy wyborach do zgromadzenia ustawodawczego tej prowincji (liczy niespełna milion mieszkańców, głównie rolników) odniosło decydujące zwycięstwo stronnictwo, kierowane przez nauczyciela W. Aberharta właśnie pod hasłem wprowadzenia w życie systemu majora Douglasa. System ten polega zasadniczo na „finansowaniu” spożycia i chce zapobiec temu skandalicznemu zjawisku, jakim jest istnienie głodujących mas pośród obfitości wszelakiego rodzaju produktów; zapobiegając temu, pobudzi się jednocześnie produkcję. Środkiem do osiągnięcia celu jest udzielenie każdemu obywatelowi pewnego kredytu miesięcznego, którego wysokość ma być oznaczona w pewnym stosunku do ogólno-go dochodu społecznego. Kredyt ten, rozprowadzany przy pośrednictwie specjalnej instytucji wyrównawczej (clearingowej), ma stać się podstawą ożywienia konsumpcji. P. Aberhart ma się niebawem zabrać do wprowadzenia tego systemu. W ten sposób u antypodów londyńskiego City zabierają się do eksperymentu, wywracającego ortodoksyjny system, dla tegoż City święty.

Interesujące jest, że podczas gdy „Times” pokpiwa sobie z reformatorskich usiłowań Alberta, to inny organ konserwatywny, „The Financial News”, traktuje tę rzecz poważnie, mianowicie jako zrowgoty napis „ma- ne tekel” ukazujący się na murach gmachu finansowego i utrzymuje, że trzeba z tej nauki wyciągnąć wnioski. „Jeżeli rząd — czytamy tam — wobec wzmagającego się niedomagania radykalniejszej polityki monetarnej, wybierze sztywną, niekompromisową ortodoksyjną postawę, wówczas są szanse na to, że w kraju za krajem ekstremiści reformy monetarnej zaczną zdobywać władzę polityczną. Gdy zaś z drugiej strony dążyć będzie do uwzględnienia ciężarów, wynikających z nadmiernego zadłużenia i braku pracy, to wtedy mamy szanse dojścia do rozsądnego rozwiązania bez narażania świata na niepotrzebne ryzyko i ciosy”. Walka między ortodoksją i rewolucją zapowiada się interesująco i może z niej coś naprawdę cennego wyniknie.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

Dziś i wczoraj!

25-lecie Kółka Rolniczego w Sterdyni

(Od własnego korespondenta)

Sokołów, we wrześniu.

W dniu 1 września b. r. Kółko Rolnicze w Sterdyni uroczystie obchodziło 25-lecie swojego istnienia. Na program obchodu złożyły się: 1) nabożeństwo w kościele parafialnym i przemowa ks. prob. Augustyniaka, 2) złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, 3) „dożynki” w wykonaniu Sterdyńskiego Kółka Młodzieży Wiejskiej, 4) wspólny poczęstunek, 5) akademija, 6) zabawa taneczna.

Należy wspomnieć, że przed 30-u jeszcze laty okolica Sterdyńska wraz z całym powiatem Sokołowskim miała być włączona do projektowanej guberni Chełmskiej, a tarcia pomiędzy kulturą wschodnią i zachodnią były tu zawsze bardzo żywe. Jako przykład ówczesnych stosunków może służyć następujący drobny, ale charakterystyczny epizod, jakiego byłem naocznym świadkiem:

W listopadzie 1905 r. podczas odpustu w Sterdyni, ks. wikary, po porannym nabożeństwie udzielał Komunii św. Rzesze wiernych kornie przyklepały przed Stołem Pańskim, a tuż za ich plecami uzędował i kręcił się miejscowy strażnik Poświniuk, który z polecenia swojego zwierzchnika, naczelnika straży ziemskiej Bezkiszkina zwał na unitów i nie dopuszczał ich do Komunii św. Trudno wyobrazić sobie coś bardziej ohydne i beznamiętne, gdy się widziało, jak Poświniuk brutalnie wyciągał za kornierz kłęzących unitów. Po Bezkiszkinach i Poświniukach pozostało zaledwie przykre, jak koszmarny sen, wspomnienie.

Lud tutejszy był przez zaborców zazdrośnie strzeżony przed wpływami osób niepowołanych, zwłaszcza przed zetknięciem się z inteligencją polską. Utrzymywano lud ten w ciemności, stale powtarzając mu jedną i tę samą zwrotkę, że najpotężniejszym władcą na świecie jest car rosyjski, że car jest opiekunem i jedynym dobroczyńcą ludu polskiego, panowie zaś są tego ludu wrogami; obok tego kaptowano lud przywilejami i spodziewano się wielkich z tego sukcesów.

Po przegranej wojnie Rosyjsko-Ja-

pońskiej, więzy, jakimi nas krępowano, nieco się rozluźniły: ogłoszona tolerancja religijna sprawiła, że oporni unicy oficjalnie przystąpili do kościoła Rzym. - Katolickiego, a możliwość tworzenia stowarzyszeń i organizacji stała się punktem zwrotnym w życiu ludu tutejszego. Lud zaczął budzić się z uśpienia, przecierał oczy i wreszcie odsłonił swoje piastowskie oblicze, solidarnie stanął po stronie całego narodu, poczuł się odwiecznych tego narodu tradycją dziedzicem.

Na terenie tutejszego Nadbuża Sterdyń, dzięki specjalnym lokalnym warunkom (urodzajna gleba, wpływ dworu sterdyńskiego wraz z jego właścicielem s. p. prezesem Ludwikiem Górskim, duchowieństwo miejscowe, spora ilość inteligencji) była zawsze ośrodkiem, z którego duch polski promieniował na całą okolicę.

I przed 30-u laty Sterdyń pierwsza bodaj stanęła do apelu.

Z młodzieńczym zapałem zaczęły się organizować i tworzyć instytucje społeczne, które do dziś isnieją i są wzorem dla całej Nadbużańskiej okolicy.

Kółko Rolnicze sterdyńskie, założone przed 27-imi laty przez ludzi wychowanych na „Polaku” i „Przeglądzie Wszepolskim” obchodziło teraz 25-letni jubileusz.

Do obchodu, który wypadł wspaniale, przylączyły się i inne miejscowe organizacje, powstałe już w czasach późniejszych, które skorzystały z okazji, by zaprezentować swoją żywotność, młodzieńczą fantazję, pomysłowość i sprawność.

Obchód, przy sprzyjającej pogodzie, wypadł, jak wspomniałem, wspaniale.

Mocno już osiwiali członkowie — założyciele Kółka Rolniczego z zadem w oczach spoglądali na to przeobrażenie, jakiemu uległa wieś polska w ciągu tak krótkiego, bo 25-letniego zaledwie okresu, utrwalił się w przekonaniu, że my Polacy jesteśmy narodem młodym, zdolnym do życia i do przetrzymywania chwil ciężkich, że możemy ufnie spoglądać w przyszłość.

Dr. A. JAROSIŃSKI.

Więści z Zagłębia

Wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego — Nieudane występy b. posła Madeyskiego — Paraliżowanie akcji przeciwżydowskiej
(Od własnego korespondenta)

Sosnowiec, we wrześniu.

Ciszę przedwyborczą, o której pisaliśmy w ostatniej korespondencji z Zagłębia — przerwało pierwsze Stronnictwo Narodowe. W ubiegłą sobotę mianowicie odbyło się w Dąbrowie Górniczej zgromadzenie członków i sympatyków Stronnictwa Narod., poświęcone stanowisku Obozu Narodowego wobec „wyborów”.

Dużą salę „Ogniska” szczerze wypełniła robotnicza ludność Dąbrowy. Na mównicy zawieszony był miecz Chrobrego, straż porządkową pełnili umundurowani członkowie Stronnictwa.

Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali referatu kol. Sobolewskiego, który uzasadnił stanowisko Obozu Narodowego wobec „wyborów”. Po przemówieniu, uchwalono jednogłośnie rezolucję za bojkotem wyborów.

W podniosłym nastroju odśpiewano Hymn Młodych, poczem okrzykiem na cześć Wielkiej Polski i Obozu Narodowego — zebranie zakończono. Sanacja prowadzi akcję wyborczą cichaczem i jakby wstydliwie. Bez afiszów i obrazków, jak to ongi bywało... Urzędnikom państwowym zostały bezpłatnie rozdane broszury, w których nie przedstawia się programu rządzenia Polską, lecz atakuje się Obóz Narodowy. Nawiasem można dodać, że broszury te mają tę jedną wadę, że są nieco przydługie.

Sanacyjni kandydaci z ostatnich miejsc wydają ulotki z curriculum vitae (czyżby własnym nakładem?). Wierzyć się nie chce, czytając te ulotki, które przypominają nekrologi, że podobne „talenty” i „opatrnościowi mężowie” mogli dotychczas ukrywać się w Zagłębiu i nikt o nich nie wie. Maluczko, a znajdzie się drugi Plutarch i Zagłębie będzie miało „swoje żywoty sławnych mężów”...

Czołowi kandydaci sanacyjni nie wydają ulotek, lecz, uważając, że są dobrze znani ogółowi — organizują zebrania, wstydliwie, bez afiszów i bez reklamy, dobrze natomiast obstawione przez policję.

Zebrania te nie należą do udanych.

W Sosnowcu np. przemawiał na takim zebraniu b. poseł Madeyski, a gdy uczestnicy po cierpliwym wysłuchaniu obiecań przedwyborczych domagali się dyskusji głosu nikomu nie udzieliło, wobec czego zgromadzeni opuścili zebranie, tak, że drugi kandydat na posła nie miał do kogo przemawiać.

Nie lepiej powiodło się p. Madeyskiemu w Dąbrowie Górniczej, gdyż tutaj zaledwie pojawił się na mównicy — powitały go okrzyki i gwizdania tak, że policja zmuszona była zebrań rozpuścić.

Opisane wypadki świadczą dobitnie, że b. poseł Madeyski jest aż za dobrze znany w Zagłębiu.

Mimo tak oczywistych przeciwnych nastrojów — p. Madeyski jest pewny, że posłem zostanie...

Sanacja ma z „wyborami” wiele kłopotu, jest niemią zaabsorbowana i lęka się, by ktoś w okresie przedwyborczym nie przypomniał społeczeństwu, że istnieje poważniejsze zagadnienie, niż uganianie się pp. Madeyskich i Kacz-kowskich za posadami poselskimi i wybieranie wybranych posłów. Chodzi o sprawę żydowską. Stronnictwo Narodowe przygotowało mianowicie ulotkę do młodzieży polskiej, oraz do rodziców, nakłaniającą do czynienia zakupów w związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym — w sklepach chrześcijańskich.

Ulotka ta była przedrukami z nieskonfiskowanego 31 N-ru „Samoobrony”.

Starostwo zwlekało z decyzją, a ponieważ nie było podstaw do konfiskaty — udzieliło zezwolenia na drukowanie ulotki.

Jednocześnie policja w Dąbrowie gdzie ulotka była drukowana, otrzymała od starosty nakaz zajęcia całego nakładu, co też zostało uskutecznione.

Postępowanie władz administracyjnych oświeśla aż nadto widocznie stonunki, jakie panują w Zagłębiu oraz trudności, na jakie napotyka Obóz Narodowy. Trudności te jednak przyczyniają się do rozwoju ruchu narodowego.

359 artykułów kartelowych

Organizacje spóżywców przeprowadziły ostatnio obliczenia, dotyczące akresu wpływu karteli na sprzedaż artykułów przemysłowych i artykułów pierwszej potrzeby. Jak się okazuje kartelizacja spowodowała dyktowanie cen na 359 artykułów w najrozmaitszych gałęziach życia gospodarczego. Wśród stowarzyszeń spóżywców powstał projekt powołania do życia komitetu antykartelowego, który miałby na celu walkę ze śrubowaniem cen. (i)

Wizyta — 80 artystów zagranicznych

Jutro we wtorek 10 b. m. gościć będzie w Warszawie grupa artystów zagranicznych, powracających z festiwalu teatralnego w Sowiech. Do Polski przyjedzie 80 artystów dramatycznych i filmowych z Francji, Austrii i Czechosłowacji. Artyści zagraniczni zabawią dwa dni w Warszawie.

Samowolne obcięcie emerytur miejskich łącznie błędów magistrackich cudzym kosztem

Z kół emerytalnych miejskich dochodzą nas skargi, związane z ostatnimi wyplatami emerytur.

Okazuje się mianowicie, że wszyscy emeryci otrzymali na 1-go września sumy mniejsze, aniżeli poprzednich miesięcy, przyczem kasa miejska niczem nie umotywowała samowolnego zmniejszenia zapłatzeń. Trzeba było specjalnie dochodzić przyczyn.

Okazało się wówczas, że kasa miejska przeoczyła w kwitniu ustawę, która podwyższyła dodatek do podatku dochodowego z 10 proc. do 15 proc. i nie zastosowała aż dotąd przepisów tej ustawy do emerytur miejskich.

Kierownikiem finansów miejskich mu-

50-lecie „Lutni” w Warszawie

Wielki koncert jubileuszowy

W roku 1936 przypada 50-cio lecie istnienia w Warszawie Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia”, które powstało w 1886 roku, jako pierwsza tego typu organizacja na ziemiach b. Kongresówki.

Istniały wprawdzie swego czasu przy paru stowarzyszeniach chóry, jak np. przy Tow. Muzycznym, czy wioślarskim, lub wreszcie chóry kościelne, nie stanowiły one jednak odrębnych jednostek, pracując na innym zgola podłożu.

Od chwili powstania swego, „Lutnia” prowadzi ożywioną działalność na niwie artystycznej, społecznej i narodowej. Koncertując w stolicy i w prowincji, zdobywa wykonaniem programów, opartych na pieśni ludowej, serca słuchaczy.

Po pewnym czasie świetnego rozwoju, załamuje się „Lutnia”, wskutek powstania Filharmonji, której wspaniałe koncerty odwracają zainteresowania od chóralnego śpiewu.

Całkowita nieopłacalność koncertów zmusza Towarzystwo do szukania w tym

okresie innych dróg dla propagandy pieśni.

Wdzięcznym polem popisów „Lutni” okazało się wówczas „Polskie Radio”. Chóry „Lutni” zyskują uznanie zarówno kierownictwa artystycznego, jak i radio-słuchaczy, a jednocześnie propaganda śpiewactwa nie ulega przerwie.

W tych warunkach „Lutnia” dobiega swego pięćdziesięciolecia.

Ku uczczeniu tej rocznicy, Towarzystwo przygotowuje program wielkiego jubileuszowego koncertu, w którym weźmie udział, oprócz chóru „Lutni”, orkiestra, soliści i zespoły solowe.

Wzywając wszystkich członków obydwu chórów na pierwszą posezonową próbę, jaka się odbędzie w dn. 16 września r. b., o godzinie 20, w lokalu, zarządz jednocześnie zawiadamia nowo-wstępujących, że zgłoszenia na członków do Towarzystwa przyjmuje Sekretarjat w poniedziałki i czwartki, t. j. w dni zwykłych prób, które prowadzi kierownik artystyczny, p. Kazimierz Jurdziński, dyrektor „Lutni”.

Nowy typ skrzynek pocztowych

Na ulicach Warszawy instalowane są obecnie skrzynki pocztowe nowego typu. Na skrzynekach pocztowych umieszczono napisy propagandowe. Między innymi opatrzone skrzynki napisami, jak należy adresować listy przez podawanie dzielnic miasta i t. p. (i)

Pożar samochodu

W Al. ks. Poniatowskiego, w kierunku parku im. Paderewskiego, jechał samochód ciężarowy Nr. 17973, prowadzony przez kierowcę, Jana Lubasińskiego, (Jagiellońska 20). Gdy samochód dojeżdżał do Al. Zielenieckiej, nagle pękła tylna os, lewe koło zaś oderwało się i potoczyło na chodnik. Wskutek nagłego zahamowania, samochód skręcił raptownie w bok, jednocześnie zaś z rozbitego zbiornika wylała się na jezdnię i zapaliła benzyna. Po chwili, płomienie objęły cały samochód. Kierowca, z pomocą przechodniów, porzucił z płonącego samochodu wszystkie paczki. Ogień ugasiło pogotowie V-go oddziału straży. Samochód poważnie uszkodzony, towar częściowo ocalał.

Oflara morfiny

46-letnia Marja Woźniakowa, od 14-let lat była nałogową morfinistką. W ostatnich czasach W. coraz ciężiej cierpiała wskutek głodu morfinowego, gdyż syna nie stać było na częste kupowanie narkotyku. W. mówiła często do domowników, że musi ze sobą skończyć.

Wczoraj syn postanowił umieścić chorą matkę w szpitalu. Wiadomość o tem pchnęła ostatecznie chorą do samobójstwa. Skorzystawszy z parogodzinnej samotności powiesiła się na szelkach, umocowanych na gwoździu, wbitym w ramę drzwi. Odcięto ją, ale wszelkie zabiegi okazały się bezskuteczne. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Wypadki przy pracy

W warsztacie przy ul. Hożej 33, elektromonter, 17-letni Władysław Wójcik, (Przemysłowa 11), podczas pracy przy wiertarce, odniósł rany szarpane palców lewej ręki.

W fabryce przy ul. Gocławskiej 9, robotnik, 37-letni Andrzej Cwiek, (Sulejowska 22) podczas pracy, uległ zmiążdzeniu palców lewej dłoni — w maszynie.

W fabryce przy ul. Markowskiej 7, kowal, 41-letni Władysław Sybilski, (Goszczyńska 11), podczas pracy przy maszynie, odniósł rany szarpane prawej dłoni i ranę miążdżoną palca lewej dłoni.

Przy ul. Powązkowskiej 7, robotnik, 35-letni Antoni Rykowski, (Grochowska 145) został przygnięciony belką, ulegając potłuczeniu brzucha.

Przy ul. Sienkiewicza 8, spadł z drabiny i złamał prawą nogę malarz, 37-letni Feliks Gmurczyk, (Marszałkowska 20).

Przy ul. Zabiej 5, została uderzona oknem 21-letnia Zofia Łagodzińska, służąca, (zam. tamże). Doznała ona potłuczenia prawego policzka i odniosła ranę ciętą prawej dłoni. Wszystkim ofiarom wypadków przy pracy, pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Cwieka i Rykowskiego przewieziono do szpitala Dz. Jezus, Sybilskiego do Przemienienia Pańskiego i Gmurczyka — do św. Rocha.

Niezwykłe powództwo przeciw policji

O 15.000 zł. odszkodowania

Niezwykły spór cywilny będzie niebawem rozpatrywany w warszawskim Sądzie Okręgowym. Osoba, która poniosła straty wskutek pożaru, wystąpiła z żądaniem odszkodowań od policji. Pełnomocnik właściciela stolarni przy ulicy Wroniej 23, Władysława Tyszkę, zgłosił powództwo przeciwko Skarbowi Państwa o 15.000 zł. Poszkodowany twierdzi, że pożar, który strawił jego war-

sztat pracy został rzekomo wywołany wskutek bezczynności organów policyjnych.

Świadkowie mają stwierdzać, że komisariat policji powiadomiony o wybuchu pożaru, miał zaalarmować straż ogniową, posłał na miejsce dwóch posterunkowych w celu sprawdzenia wypadku. Tymczasem spłonęło 14 kredensów, dwa komplety sypialni i cztery gabinety.

Rozpędzenie pochodu komunistycznego

Strzały i aresztowania

Wczoraj w południe pl. Grzybowskim w kierunku ul. Twardej podążał pochód komunistyczny, złożony z około 500 młodzieży. Wznosili oni okrzyki: „Precz z policją! Bić policję!” i t. p. Na wieść o manifestacji, kierownik VIII-go komis. wysłał dwa samochody z rezerwą policji, która manifestantów rozproszyła. Doszło przytem do strzałów rewolwerowych, choć nie stwierdzono, kto strzelał.

Na ulicy wynikła panika. Przechodnie zaczęli kryć się po bramach. Sklepy pozamykano. W wyniku akcji policyjnej aresztowano osmiu wywrotowców. Są to: Ela Elinger (Franciszkańska 9), Szlama Zelman Wasercug, (Mirowska 9), Szmul Kempa, (Smocza 1), Icek Frydman, (Wolynska 23), Hersz Nusbaum, (Nowolipki 18), Jakób Zeiger, (Śliska 53), Abram Ja-

Zbrodnia na Targówku

W nocy z soboty na niedzielę, do mieszkania 43-letniego Franciszka Gontarza, murarza, (Nieswieńska 26, w Targówku), wtargnęło dwóch nieznanymi mężczyzn, którzy rzucili się na śpiącego w łóżku Gontarza, zadając mu szereg ciosów tasakiem. Wśród morderczych uderzeń napastnicy dogadywali: „A masz gołębie!”. Zna Gontarza wszczęła alarm wzywając pomocy, napastnicy uciekli. Lekarz Pogotowia stwierdził u G. 12 ran rąbanych w okolicy lewej skroni i tylnej części głowy, z uszkodzeniem kości i mózgu. Po opatrunku, ofiarę zbrodniczej napaści, w stanie b. ciężkim, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Policja XXIV-go komis. prowadzi dochodzenie, celem wykrycia zbrodniarzy i ustalenia motywów zbrodni.

Gontarz jest zamilowanym hodowcą gołębi, istnieje więc przypuszczenie, że na tle jakiegoś sporu o gołębie doszło do krwawej rozprawy.

Ponura lista

— 21-letnia Janina Zielińska, (Grodziska 31), otruła się esencją octową. 49-letni Józef Jabłoński, murarz, (Zabkowska 19), otruł się kwasem octowym.

— 21-letnia Helena Woźniakówna, służąca, (Focha 6), napiła się esencji octowej. Wszystkich ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Zielińską i Jabłońskiego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, Woźniakównę zaś do św. Ducha.

S P O R T

Skoda pewnym kandydatem na mistrza

Fatalny pozom boksu Makkabi

W niedzielę o 12-ej w południe, cyrk zapelniała szalenie żądna bokserkich emocyj publiczność. Tym jednak razem adherenci klubu fabrycznego nie dali się ubiec ani w liczbie ani w dopingiu synom Izraela. A byli przytem dużo obiektywniejsi i spokojniejsi w uzewnętrznianiu swych wrażeń. Coprawda popis bokserów Makkabi mógł wywołać tylko krzyki... oburzenia.

Klub żydowski nigdy nie imponował poziomem technicznym, ale to chaotyczne „mlócenie” łapami, to dzikie parcie naprzód, ta nieczysta walka „trzymanie” przeciwnika, uderzanie głową, brak wszelkich uników, zjazd-ów, brak najprymitywniejszej taktyki i rozłożenia sił na cztery rundy — wszystko to, słowem, co składa się na boks w wydaniu Makkabeusz, czyni dopiero zrozumiałą ich katastrofalną klęskę zeszlortoczną 0:16, poniesioną w Poznaniu z rąk Warszawy.

Choć więc Skoda również poza kilkoma wagami (kogucią, piórkową i lekką) nie zaprezentowała się udatnie, to jednak na wygraną w stosunku 10:6 w zupełności zasłużyła.

Natomiast bardzo słabo wypadł sędzia ringowy, absolutnie nie umiejący sobie radzić z zawodnikami i tolerujący walkę nieczystą. Na mecze z Makkabi trzeba zresztą sędziów specjalnych, którzy pewnie czuliby się w ringu i zdecydowanie reagowali na faule.

Mecz rozpoczął Moczek II i Rundstein.

Bokser żydowski nie wykazuje od zeszłego roku żadnej poprawy. Jedyne jego atuty — to silny cios i wielka wytrzymałość. Wystarcza to jednak w zupełności na Moczkę. „Skodziarz” jest w bardzo słabej formie. Tem tylko można tłumaczyć sobie, że nie potrafił wyzskać swych dłuższych rąk, że nie utrzymywał walki na dystans i dzikich ataków Rundsteina nie umiał „stopować”.

W pierwszych rundach zawodnik żydowski otrzymuje 2 ostrzeżenia za uderzenie głową. Ale trzecia runda przynosi dwa nokdauny Moczeki, który walczy ciągle tylko — lewą ręką. Od k. o. ratuje go gong... W IV-ej rundzie Moczek odrobiera trochę punktów, wszystko to jednak jest mało.

Makkabi po walce w wadze muszej prowadzi 2:0.

Bardzo ładnie spisuje się zato Czortek w wadze koguciej. „Kajtek” jest na „koguta” trochę za niski wprawdzie, ma jednak soczysty cios z obu rąk, szybki unik i dobre wycucie dystansu. Sytuację ułatwia mu zresztą surowy Krawiec, który, najszabszy chyba ze słabych bokserów żydowskich, Czortek już w pierwszych minutach zapewnia sobie ogromną przewagę punktów.

W pierwszej rundzie obaj przeciwnicy dostają ostrzeżenia za trzymanie, w drugiej „zdobywa” je powtórnie Krawiec. Trzecia runda przynosi kolosalną przewagę „Skodziarzowi”, który robi sobie z Makkabeusza albo wyraźne... kpiny, albo... worek treningowy. Tylko wielka trwałość Krawieckiego daje mu możliwość przetrzymania dwu ostatnich rund, choć broną się w stanie zupełnego zamroczenia. Mało rutynowany sędzia walki jednak nie decyduje się przerwać. Gong końcowy zastaje zawodnika Makkabi na deskach...

Wielki sukces Daniela w wyścigu dookoła Rumunii

W niedzielę rozegrany został ostatni etap wyścigu kolarskiego „dokoła Rumunii” na odcinku Drasow — Bukareszt (dystans 166 km.).

W etapie tym zwyciężył Turek Kirkor. Na czwartym miejscu przyszedł Lipiński, na dziesiątym — Daniel.

W klasyfikacji indywidualnej całego wyścigu zwyciężył Daniel przed Rumunem Tzapu. Na trzecie miejsce wysunął się Lipiński.

Triumf Polaków, jakkolwiek w słabej odniesionej konkurencji, potwierdza jednak dotychczasową klasę naszych zszosowców.

Poza nagrodami przewidzianymi przez organizatorów, kolonia polska w Bukareszcie wyznaczyła nagrodę w ogólnej sumie 5000 lej. Nagroda ma zostać podzielona między zawodnikami naszymi, którzy ukończyli wyścig, a więc między Daniłem i Lipińskim.

Czortek wyrównał Jest 2:2.

W wadze piórkowej Kozłowski odrzuca „idzie” na silną wymianę ciosów z rezerwowym Spiegelmanem.

W pierwszej rundzie uzyskuje jednak tylko niewielką przewagę punktową, zato w drugiej błyskawicznie, suchy cios z prawej rzuca żydowskiego boksera na deski. Spiegelman kończy rundę „grogi”. W trzeciej jest już „do ośmiu” na deskach i wznawia walkę w stanie oplakany. Sędzia czeka jednak, by ciosy „Kozła” doprowadziły go do zupełnej nieprzytomności i dopiero w czwartej rundzie walkę przerywa. Techniczny k. o. 1 Skoda prowadzi 4:2.

W wadze lekkiej Bąkowski ma za przeciwnika palestyńskiego „syna marnotrawnego” — Rosenbluma. Ale zawodnik Makkabi nie dorósł jeszcze ani do tej wagi, ani do... swego przeciwnika.

Bąkowski jest ciągle w ataku i zapisuje pierwszą rundę na swoją korzyść. W drugiej — po paru silnych ciosach „Skodziarza” wylaniają się wszystkie braki Rosenbluma: słaba technika, zupełna nieumiejętność uników i walki w defensywie. Uderzenia Bąkowskiego z prawej robią przytem — wyraźne wrażenie na Makkabeuszu. Widząc zdecydowaną swoją niższość, Rosenblum stara się wyzskać jedyną broń całej drużyny Makkabi — silny cios. Idzie więc w III-ej rundzie do chaotycznego ataku i ma nawet lekką przewagę, dopóki mocniejszy „swing” Bąkowskiego z prawej nie uspakaja go. Jeszcze w IV-ej próbuje Rosenblum wyrównać punkty, ale ciosy przeciwnika nie pozostają bez śladu: Rosenblum kończy rundę, sianiając się na nogach.

Znów notujemy dwa zdecydowane punkty dla Skody, równie wielką przewagę Bąkowskiego, jak i jego kolegów z wagi lżejszych, i żelazną odporność na ciosy żydowskiego boksera. Punktacja 6:2.

Seweryniak walczy w półciężkiej z „emigrantem” wileńskim — Jungerem, surowym i dzikim zawodnikiem.

Przez dwie pierwsze rundy dzikie skoki, bezsensowne pchanie ciałem i nieczysta walka „litwaka” — sprawiają spokojnemu Polakowi trudności. Spotkania te są wysoce nieciekawe i urozmaicenia je tylko... ostrzeżenia dla Jungera za uderzanie łokciem. W trzecim zato stary rutyniarz Skody zaczyna się rozgrzewać. „Rozgrzy” już przeciwnika, doprowadził walkę do ulubionego półdystansu i zaczyna swą niszczycielską „robotę”. Junger „odgryza” się, jak może... umie, ale Seweryniak góruje już wyraźnie. Najbrzydza walka meczu przynosi mu wreszcie zdecydowane zwycięstwo, a Skodzie dalsze dwa punkty.

Klub fabryczny przegrać nie może; stan spotkania brzmi już 8:2.

Ale dalsze punkty wydają się stracone... Tymczasem w wadze średniej przeciwko Woźniakowi debiutuje najsurowszy bokser Makkabi — Fuchs. „Skodziarz” zrobił pewne postępy — Makkabeusz prezentuje się tylko silnym ciosem. Jest to jednak za mało, by lepsze go technicznie Woźniaka znokautować. Zresztą i sam on odpowiada ciosami, które na przeciwniku żydowskim robią poważne wrażenie. Fuchs źle przytem wytrzymuje tempo walki i pod koniec każdej rundy siania się ze zmęczenia. Przewaga Woźniaka w ciągu całego spotkania jest zupełnie zdecydowana i remisowy rezultat pozostanie... tajemnicą sędziów punktowych.

Protesty widzów naturalnie nie pomagają, ale Skoda i tak ma już zapewne zwycięstwo punktacją 9:3.

W wadze średniej staje na ringu (presunięty z półciężkiej emigrant z Lwowa, były „hasmonejczyk” — Strauss. Za przeciwnika ma niezwykle „miękkiego” Ozimka. Już w I-ej rundzie nowicjusz Skody „nadziewa” się na cios walący na deski. Po „pięciu” — wstaje i walczy bez lęku. Strauss „poluje” na k. o... Pozwala to Ozimkowi trochę odzyskać stracony teren punktowy. Ale odporność wystarcza mu tylko do III-ej rundy. Tutaj się „kończy” i przegrywa przez techniczny nokaut.

Makkabi zdobywa więc dwa punkty i wyciąga punktację meczu na 9:5 dla Skody.

Garstecki w wadze ciężkiej skazany jest „na pożarcie”. Nieefektywny w ringu przeciwnik jego, Neuding, w zbyt prymitywny sposób chce jednak zakończyć walkę. Skacze na ogromnego Garsteckiego, stara się go dosięgnąć krótkimi rękami, ale Polak wykazuje, ku ogólnemu zdziwieniu, dużą poprawę formy i nieoczekiwaną odporność na ciosy. Walka, jak na ciężką wagę, jest bardzo żywa i stoi na wyższym stosunkowo poziomie technicznym, niż inne. Neuding mimo to nie wygląda na mistrza nawet... Makkabiady. Zapomina o punktowaniu, czyha tylko na kończący cios... traci punkty... Wreszcie w IV-ej rundzie sięga do szczytów Garsteckiego i ogromny „Skodziarz” wali się na deski. Wstaje jednak szybko i opiera się w dalszym ciągu. Wynik nierozstrzygnięty krzywdzi w każdym razie dużo mniej Neudinga, niż skrzywdził w średniej — Woźniaka.

Mecz kończy się zasłużonym zwycięstwem Skody 10:6. Klub fabryczny jest teraz „murowanym” kandydatem na mistrza stolicy.

Pewni jesteśmy, że w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski spisie się napewno lepiej od zeszlortocznego reprezentanta Warszawy — Makkabi.

J. K. W.

Jugosławia zwycięża Polskę w hazenie 4:3

W niedzielę na stadionie W. P. w Warszawie rozegrany został mecz między państwowy Polska — Jugosławia w hazenie.

Zawody rozpoczęły się zwykłymi uroczystościami oficjalnymi, po których przystąpiono do gry w składach następujących:

Jugosławia: w bramce — Cimperman, w pomocy Lawrencecz, w obronie: Justin - Oman, w ataku: Bernik - Tomljenowicz - Janeszc. (Te ostatnią w drugiej połowie gry zastąpił Petanicz).

Drużyna polska: Stefańska w bramce, Olczakówna w pomocy, Wiszniewska — Filipiakówna w obronie, Polomska — Głazewska — Głazewska w ataku.

Polki rozpoczęły mecz gwałtownym atakiem. Pierwsze strzały broni Cimperman, najlepsza zawodniczka na boisku. W tej fazie meczu Polki wyraźnie przeważają, częściej przebiegają na polu przeciwniczek i dużo strzelają na bramkę. Ustupują wprawdzie Jugosłowiakom pod względem technicznym, ale brak ten nadrabiają ambicją i doskonałą kondycją fizyczną.

W 5 min. prowadzenie dla Polski zdobywa Głazewska. W dwie minuty później wyrównuje Bernik z winy Stefańskiej, która broni nie pewnie. W 10-ej minucie Głazewska ponownie zdobywa dla nas prowadzenie.

Gra na szybko tempo. Polki dużo kombinują i strzelają, ale w strzałach są niecelne, a przytem Cimpermanowa ciągle broni doskonale. Na chwilę przed przetrwaniem Bernik strzela drugą bramkę dla Jugosławii — wyrównującą.

Po przerwie Polki utrzymują swą przewagę. Wzrasta obustronna zaciętość i tempo gry. Kilka ładnych bomb Bernik dobrze broni coraz lepsza Stefańska.

W 4 min. po przerwie bramkę strzela Głazewska i Polska prowadzi 3:2! W 17

Warszawianka pozwala sobie wydrzeć jeden punkt Remis Pogoni w Warszawie

Warszawianka nie ma szczęścia do spotkań na swoim boisku. Nie dopisują jej — nie własni gracze, ale pogoda.

W niedzielę, na stadionie na Wawelskiej, było preraźliwie zimno — na trybunach, a błotnisto i ślisko — na boisku. Publiczność, mimo deszczu, zjawiała się w pokaźnej liczbie i swego „poświęcenia” chyba nie żałowała. Gra była bowiem szybka, ciekawa, na możliwym poziomie technicznym prowadzona, ale zdecydowanie — za ostrą. „Trup” walił się podczas meczu gęsto, a jednym z „utrąconych” (na szczęście na kilka tylko minut) był nawet nasz as reprezentacyjny — Matyas.

Sympatyczny „Myszka” zdał w Warszawie egzamin przedreprezentacyjny. Mniej zadowolili drugi „poganiacz” — Albański, a zupełnie już niewidocznym był Wasiewicz. Bardzo niebezpiecznym okazał się natomiast prawoskrzydły Pogoni — Niechciół. Przeboje jego, przy słabej grze Makowskiego na lewej pomocy Warszawianki, stwarzały bezustannie groźne sytuacje podbramkowe, których jednak nikt nie umiał wykorzystać.

Pomoc Pogoni grała wrecz słabo. Toż samo trzeba powiedzieć o obronie. Wybiegi Albańskiego były niebezpieczne, a uganianie się za piłką po boisku — niepotrzebne i zbyt ryzykowne.

Atak Warszawianki, prowadzoy dobrze przez Smoczka, wypadł w pierwszej połowie meczu dużo lepiej od lwowskiego.

Skrzydłowi ustępowali wprawdzie o całe niebo środkowej trójce, ale szli przynajmniej szybko naprzód pod bramkę, choć tam... „knocili”, jak mogli.

W drugiej połowie spotkania, kiedy Smoczek i Kniola „spuchli”, atak Warszawianki się rozkleił, przestał być groźny i wcześniej spoczął „na laurach”.

Pomoc klubu warszawskiego częściowo tylko sprostała zadaniu. O słabej grze Makowskiego mówiliśmy już wyżej. Sochan trochę tylko był lepszy, natomiast środkowy Sroczyński pracował przez cały czas bardzo pozytywnie.

Obrona spisała się gorzej, niż zwykle, a Rudnicki, mimo gry bardzo ofiarnej, wypadł niepewnie.

Grę rozpoczęto w ostrem tempie. Już w 2-ej min. pierwszej połowy tylko kunktatorstwo Matyasa nie przynosi Pogoni gola. Zato Kniola w 4 min. wyzska je okazję i główką strzela pierwszą bramkę dla barw klubu stołecznego. W 10 min. gorączkowe zamieszanie pod bramką Albańskiego nie zostaje przez Warszawian wykorzystane. Drużyna warszawska przeważa w tym okresie gry bardzo wyraźnie, a obrona Lwowlan stwarza pod własną bramką szereg niebezpiecznych momentów.

W 19-ej minucie gol drugi dla Warszawianki wisi w powietrzu, ale Albański wybiega z bramki, zderza się ze Smoczkiem i uniemożliwia mu celny strzał. Po chwili znów Niechciół mija się ze Słupkiem o pół metra. „Poganiacz” poprawia się zato w 25 min., uzyskując z analogicznej pozycji wyrównanie.

Strata bramki deprymuje wyraźnie Warszawiankę. Zaczyna przeważać Pogoni. Ale 37 minuta zastaje Smoczka sam-na-sam z Albańskim, w odległości kilku metrów od bramki. Plasowany strzał... i Warszawianka prowadzi 2:1!...

Kontrakti Pogoni stają się pod koniec pierwszej połowy coraz groźniejsze. W 41-ej minucie w jednym z nich zostaje kontuzjowany Matyas. Znoszą go nawet z boiska, ale po przerwie najlepszy technik Pogoni wraca. 52-ga minuta zdaje się grzebać wszystkie nadzieje Lwowlan: sędzia dyktuje rzut karny. Kniola strzela jednak wysoko nad poprzeczką, zaprzeczając zwycięstwo.

Pogoni odpręża się psychicznie, atakuje coraz gwałtowniej i wobec „spuchnięcia” Warszawian, zaczyna przeważać. Tu Warszawianka zastosowuje złą taktykę: gra „na czas”. A czyni to w sposób zbyt jaskrawy. Na takim boisku tylko jednak ciągły atak i nieskończona ilość strzałów na bramkę — mogą dać dodatnie rezultaty. To też Niechciół w zamieszaniu podbramkowym w 84 min. strzela wyrównującego gola.

Warszawianka rzuca się w odpowiedzi do ataku, znów przeważa, ale bramki strzelić już nie może.

Jeszcze kilka szaleńczych wypadów, kilka podniebnych strzałów, kilka niebezpiecznych fauli (ofiara ich pada Hanin) — i mecz się kończy remisem 2:2.

Jak przewidzieliśmy, Pogoni nie wyjeżdża z Warszawy „bez rany” — straciła jeden punkt, ale i za ten połowiczny sukces powinna złożyć uroczyste podziękowanie Warszawiance, której zła taktyka wydarła pewne zwycięstwo.

BOJE LIGOWE

W DERBACH KRAKOWSKICH ZWYCIĘŻA CRACOVIA 5:0

W Krakowie rozegrany został mecz Cracovia — Wisła z katastrofalnym rezultatem dla drugiej. Warunki atmosferyczne grę znieszczały, jednakże Cracovia górowała zdecydowanie ambicją i strzałami nad spisującym się słabo przeciwnikiem. Do przerwy wynik brzmi 2:0 dla Cracovii po przerwie padają dla niej jeszcze trzy bramki. Strzelcami byli: Korbas, Malczyk, dwukrotnie Doniec i Szumilas. Z dwóch rzutów karnych wyzskała Cracovia jeden.

Dzięki temu zwycięstwu Cracovia wydoszła się ze strefy zagrożonej.

L. K. S. SKACZE

NA CZWARTE MIEJSCE W TABELI W Łodzi mecz o mistrzostwo Ligi ŁKS — Garbarnia, rozegrany w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Ł. K. S. 4:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Król (2), Sowiak i Herbstreich, a dla pokonanych Harlender.

Łodzianie mieli przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem.



Głazewska strzela jugosłowiańskim hazenistkom pierwszego gola.

Kronika wileńska.

DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Apteka Rostkowskiego — Kalwaryjska 31, Apteka Wysockiego — Wielka 3, Apteka Augustowskiego — Kijowska 2.

URZĘDOWE.

Urlop Wicewojewody. Wicewojewoda wileński, Marjan Janowski, rozpoczął urlop wypoczynkowy. Pana Wicewojewodę zastępować będzie na czas urlopu naczelnik wydziału samorządowego p. Józef Rakowski.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Przesunięcia personalne w składzie duchowieństwa. Na mocy rozporządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity w składzie osobistym duchowieństwa zaszyły następujące zmiany:
Ks. Stanisław Worowicz, wik. adju. w Koleśnikach, na proboszcza w Koleśnikach.
Ks. Michał Sucharewicz, nowowyswiewoński, na wikarego do Dąbrowy.
Ks. Bolesław Maciejowski, proboszcz w Łuczajcu, na proboszcza do Postaw.
Ks. Julian Janowski, proboszcz w Postawach, na proboszcza do Łuczaja.
Ks. Julian Kolb-Sielecki, wik. w Koleśnikach, na wik. do Żołudka.
Ks. Julian Wysocki, pref. w Ostrowcu, na wik. do Koleśnik.
Ks. Edward Godlewski, wik. w Łyntupach, na wik. przy kościele św. Jakóba w Wilnie.
Ks. Stefan Siczka, wik. w Krypnie, na wik. do Łyntupa.
Ks. Piotr Wojno-Orański, pref. w Trzcianem, na wikar. do Krypna.
Ks. Kazimierz Cyganek, wik. w Krynkach, na wik. do Trzcianego.
Ks. Władysław Kaszczyk, pref. w Krzemienicy, na wik. do Łuczaja.

Z MIASTA.

W Wilnie ostatnio zanotowano kilka wypadków zasłabnięć na tyfus

brzusznym. Chorych natychmiast izolowano i umieszczono w szpitalu dla zakaźnych. Według statystyki w Wilnie choruje 18 osób na tę epidemię. Władze sanitarne przedsięwzięły środki zapobiegawcze. (h)

Powrót oddziałów wojskowych z ćwiczeń. W dniu 12 b. m. to jest we czwartek, powracają z ćwiczeń wojskowych pod dowództwem gen. Skwarczyńskiego oddziały wileńskiego garnizonu.
Z inicjatywy Polskiego Białego Krzyża społeczeństwo wileńskie będzie miało sposobność powitać wojsko w tym dniu przed godz. 14-tą na ul. Wielkiej, przed kościołem św. Kazimierza.

Prócz przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz związków i stowarzyszeń zjawi się młodzież szkolna, a przedewszystkiem liczne rzesze publiczności.

Nigdzie wojsko nie cieszy się taką sympatią i miłością jak w Wilnie, to też w tradycyjnym powitaniu strudzonych manewrami ale zahartowanych żołnierzy niewątpliwie wezmą liczny udział wileńscy i wileńskie, nie szczędząc kwiatów i gromkich okrzyków.

SPRAWY NAUKOWE.

Komitet Gospodarczy VI Powstania w Wilnie zawiadamia, że termin otwarcia Zjazdu, oznaczony poprzednio na dzień 17.XI godz. 11 przed poł., uległ przesunięciu na godz. 10 m. 15 punktualnie. Otwarcie Zjazdu będzie transmitowane przez Polskie Radio na całą Polskę. Równocześnie Komitet przypomina, że zgłoszenia na członków Zjazdu należy kierować w czasie do dnia 12 września do Komitetu w Lwowie (Uniwersytet — konto 152.226. Polskie Towarzystwo Historyczne. Lwów). Po dniu 12 września zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Zjazdu w Wilnie (Uniwersytet. Seminarjum Historyczne. Zamkowa 11).

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski Pohłanka. Dziś o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się premiera trykaktowej komedji Irvinga Kaye Davis'a p. t. „Wszystkie prawa zastrzeżone” z gościnnym występem w roli głównej znakomitego artysty teatrów T. K. K. I. Marjusa Maszyńskiego. Obok występowała po raz pierwszy w Wilnie wystąpią pp. Elżbieta Wiczorkowska, Janina Polakówna, Stanisława Masłowska, Zdzisław Mroczewski, Zbigniew Borkowski. Poza to udział biorą pp. Irena Jasińska-Detkowska, Irena Górka, Klementyna Zastrzeżyńska, Henryk Zastrzeżyński. Oprawa sceniczna W. Makojnika. Ceny zwyczajne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie „Lutnia”.

Teatr Muzyczny „Lutnia” Ostatnie przedstawienia „Domku trzech dziewcząt”. Dziś jedno z ostatnich przedstawień op. Szuberta „Domek trzech dziewcząt”. Ceny znizzone.
— „Skowronek” Lehara. W piątek 13 b. m. na repertuar teatru „Lutnia” wchodzi arcydzieło Lehara „Skowronek”. Piękna, nastrojowa muzyka, tryskające humorem libretto, składają się na całość niezmiernie interesującą, z której niczego nie uroni starannie przygotowany zespół pod reżyserją M. Tatrzańskiego.

Teatr „Rewia” Dziś rewia p. t. „Publiczność ma głos”. Początek seansów o godz. 6 min. 30 i 9-ej.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 10 września.
6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. Muzyka. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dziennik połączony. 12.15 A my za nią, jak za panią — audycja dla szkół. 12.30 Wagner II-gi akt „Walkiry” (płyty). 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Ze starych operetek (płyty). 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Pieśni w wyk. Izby Rola. 16.30 Utwory skrzypcowe w wyk. Antoniego Szafranka. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Wielkie i drobne wynalazki — odczyt. 17.15 Kwadrans muzyki dawnej (płyty). 17.30 C. Haendel Koncert organowy F-dur. 18.00 Muzyka taneczna. 18.40 Piosenki południowe (płyty). 19.00 Co chce libeśmy usłyszeć? — audycja żywcem. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.50 „Połączanka aktualna. 20.00 Recital śpiewaczy Edwarda Benderskiego (bas). 20.20 Omówienie koncertu europejskiego z Budapesztu. 20.30 Transm. z Budapesztu Koncertu europejskiego, poświęconego fr. Lisztowi. 21.30 Dzień. wiecz. 21.40 Obrazki z Polski współczesnej. 21.45 Muzyka taneczna. 22.30 Dopolavoro — feljeton. 22.45 O rasizmie w literaturze — felj. 23.00 Kom. met. 23.05 Podróż po Europie — audycja z pływ.

Z za kotar studio.

„Od mleka do taśmy filmowej”
Nie wszyscy może wiedzą, że mleko jest używane nie tylko jako produkt spożywczy. Służy ono także celom przemysłowym. Otrzymuje się z niego produkt mający szerokie zastosowanie w przemyśle, znany pod nazwą galalitu. Stanowi on jedną z t. zw. mas plastycznych, jak celluloid, bakelit, troilit i t. d. Posłuchajmy co nam o tych ciekawych materiałach powie przez radio inż. Ludwik Arwin w swej pogadance z cyklu „wielkich i małych wynalazków” p. t. „Od mleka do taśmy filmowej”, która nadana zostanie we wtorek, dnia 10 września o godz. 17.00.

Koncert Chóru Pocztowego Przysposobienia Wojskowego z Poznania.
W ramach audycji „Cała Polska śpiewa”, która zjedynia sobie coraz szersze uznanie radiosłuchaczy dzięki popularyzowaniu polskiej oryginalnej twórczości na niekorzystnych warunkach, usłyszymy we wtorek, dnia 10 września o godz. 16.45 koncert Chóru Pocztowego Przysposobienia Wojskowego z Poznania pod dyr. Stanisława Wiechowicza. Chór wykona szereg utworów polskich kompozytorów. Audycję tę transmitować będą z Poznania wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Soliści w radjo.
Wtorek 10 b. m. przyniesie kilka występów solistów: o godz. 16.15 wykona śpiewaczka Iza Rola szereg pieśni polskich kompozytorów, bezpośrednio potem o godz. 16.30 skrzypce Antoni Szafrank, w transm. z Katowic — drobne utwory skrzypcowe, zaś o godz. 20.00 znakomity nasz śpiewak Edward Bender (bas) wystąpi z recitalem obejmującym szczególnie piękne pieśni Schuberta, Liszta, Corneliusa.

Haendla koncert organowy.
Organy, jeden z najstarszych instrumentów muzycznych, jakie posiada Europa, zachęcały kompozytorów przez przeciąg wszystkich wieków, do tworzenia dzieł specjalnie na ten instrument przeznaczonych. Organy nadawały się szczególnie dobrze do kompozycji utrzymanych w stylu wileńskiego, ponieważ na skutek swoich licznych rejestrów, a więc na skutek możliwości wydobywania licznych barw dźwiękowych na podobieństwo orkiestry, umożliwiały równocześnie i wyraźne prowadzenie najbardziej skomplikowanych kombinacji głosów. Mistrzowie z początków wieku XVIII, przedewszystkiem Bach i Haendel, poświęcali temu właśnie instrumentowi szereg kompozycji natury przedewszystkiem kościelnej, ale również i świeckiej. Jedną z tych kompozycji, a mianowicie koncert organowy Haendla F-dur będziemy mieli okazję usłyszeć w wykonaniu i z objaśnieniami prof. Bron. Rutkowskiego w transm. z Konserwatorium dnia 10 b. m. o godz. 17.30.

WIELKIE DESZCZE NA WILENSZCZYZNIE.

W ciągu ostatnich dwóch dni na terenie powiatów Wileńszczyzny padały wielkie deszcze. Skutkiem ulew na drogach potworzyły się wielkie jeziora nie do przebycia. Wiele dróg woda porozmywała.

ZJAZD WIKLINIARSKO-KOSZYKARSKI.

W dniu 10 b. m. rozpocznie się w Wilnie pierwszy zjazd wikliniarско-koszykarski w Wilnie, zorganizowany przez wileńską Izbę Przemysłową - Handlową, który będzie obradował nad kulturą wikliny, rozwojem przemysłu koszykarskiego oraz zbytem w kraju i zagranicą. Na zjazd przyjeżdżają poza miejscowymi czynnikami zainteresowanymi, również delegaci z Warszawy i Małopolski.

KRONIKA POLICYJNA.

Bójka. W dniu wczorajszym w czasie bójki z nieznanym osobnikiem ugodzony został nożem w skroń niejaki Jan Jerofiejew, szwec z zawodu, zam. przy ul. Wawoży 32. Pierwszy oomocy udzielił poszkodowanemu pogotowie ratunkowe.

WYPADKI.

Zatrula się domowym środkiem lekarskim. W dniu wczorajszym zmarła w szpitalu św. Jakóba niejaka Zelmia Piotrowiczowa l. 53, którą dostarczono do szpitala z objawami zatrucia. Ustalono, iż denatka w celu wyprzedzenia tasiemca zażyła w większej ilości nieznanego środka lekarskiego, wskutek czego wkrótce zmarła.

Zastrzelił się. W niedzielę późnym wieczorem popełnił samobójstwo, strzelając z rewolweru w skroń, Karol Pogorzelski l. 21, drukarz z zawodu, zam. przy ul. Dominikańskiej 1—13. Denat popełnił samobójstwo w stanie pijanym podczas sprzeczki ze swoją narzeczoną.

Nagły zgon. Ustalono, iż zmarły nagłe przy ul. Wileńskiej 90 mężczyzna nazywa się Wincenty Olszewski l. 57, zam. na Szybskiej Górze, na dziale Wilewicz. Nagła śmierć spowodowana została wadą serca.

Zamach samobójczy. W dn. 9 b. m. o godz. 5.30 Aleksander Jewsejew, lat 69, bezrobotny (Warszawska 6) w celu samobójczym rzucił się z mostu na tory kolejowe, wskutek czego doznał złamania lewej nogi. Pogotowie ratunkowe odwiezło go do szpitala żydowskiego. Przyczyny zamachu narazie nie ustalono.

Pomożmy bliźnim

PRACY
przy gospodarstwie domowym: szycia, reparacji, pielęgnowania chorej, czy jakiej innej lub o pomoc materialną, choćby najskromniejszą prosi starsza samotna osoba, znajdująca się w krytycznym położeniu. Łask. zgł. Adm. „Dz. Wil.” dla M. W. lub Łotczek 1—36.

ROZPACZLIWE
położenie, — gdyż mam żonę słabą w szpitalu, chore dziecko w domu i od dłuższego czasu jestem bez pracy — zmusza mnie odwołać się do miłosierdzia bliźnich prosząc o pomoc najskromniejszą choćby ofiarą. Adm. „Dz. Wil.” dla „K. M.”.

BIEDNA,
od lat 20-tu znana Stow. Pafiosierdzia wdowa wola o pomoc w wykupieniu maszyny ręcznej siewerskiej za 25 zł. Córka ma chorą na otwartą gruźlicę. Położenie nad wyraz ciężkie, a będąc szwaczką z zawodu uratujemy ją, wykupując maszynę z lombardu. Prosimy choć o najmniejsze datki, składają w Administracji „Dz. Wileńskie”, lub na Bakszcze 10—2, dla E. L.

ZGUBY.
znaleziono. Właściciel zechce zgłosić się pod adresem: Dominikańska 14 — 2 Student, do godz. 9 rano, albo g. 1 — 2 po poł.

Pieniądże
znaleziono. Właściciel zechce zgłosić się pod adresem: Dominikańska 14 — 2 Student, do godz. 9 rano, albo g. 1 — 2 po poł.

Kupno i sprzedaż
Folwark
do sprzedania bardzo ładnie położony, 7 ha, można ziemi nabyć więcej — budynki nowe. Inform. na miejscu: Jerozolimka-Kalwarja, w pobliżu kol. Zgoda, posiadłość Kryłowa. — 2

MAŁY PULKOWNIK

WKRÓTCE.

HELIOS

Premjera. Otwarcie sezonu jesiennego. Prod. 1935-36 r. Wielki film erotyczny, odsłaniający tajniki serca kobiety

Urojony świat

Claudette Colbert — jako młoda lekarka, Joan Bennet — jako młoda naiwna kobielka oraz czolowy amant prod. ameryk. Charles Boyer. Akcja toczy się w środowisku do tej pory na ekranie niewidzianem, Nad program: Kolorowa atrakcja oraz aktualja. Początek o 4, 6, 8 i 10.20

CASINO

Na wszystkie seanse Balkon 25 gr. Parter 51 gr. PREMIERA. Wielki niebywały podwójny program ulubieniec wszystkich

Clark Gable

czarująca Myrna Loy oraz William Powell

Greta Garbo

w pierwszym prawdziwym filmie, ilustr. życie okrutnego miłosa p. t. „Wielki Gracz”

trzymającym widza w najwyższym napięciu i „ZUZANNA LENOX”

PAN

Kolosalny sukces FILMU POLSKIEGO!!!

„Dzień Wielkiej Przygody”

(Stępkowski, Bradniewicz) Nad progr. eudowny DODATEK KOLOROWY, kreskówka i najn. Pat. DLA MŁODZIEŻY POLECONO!

REWJA

Cennik: balkon 40 gr. parter i miejsce 21 1.40, 11 miejsce 1.— 11 m, ulg. gr. 75 Program Nr. 38 p. t.

„PUBLICZNOŚĆ NA SCENIE”

Rewja w 2 częściach i 14 obrazach. Z udziałem baletmistrza K. Ostrowskiego, Primabaleriny Basi Relskiej, wodewilistki Zofji Duranowskiej, humorysty Al. Grenowskiego, St. Czerwińskiego, Betty Dangis. Nasze atrakcje: Sulnita, Czy gwizdać potrafiisz, Oto kobieta — Markiza, Zapomniana meledja, J, ale byłem wart, Polka i in. Codziennie 2 seanse o godz. 4.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 seanse 4.15, 6.45 i 9.15

DARMO DAJEMY

50 NAJLEPSZYCH PRZEPISÓW

do konserwowania owoców, jarzyn, grzybów etc. przy zakupie gwarantowanych słoików do zapraw

„Irena”

„Irena-Patent”
Żądać we wszystkich sklepach. Skład fabryczny na województwo północno-wschodnie

D/H. „T. ODYNEC”

wł. I. MALICKA, Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24. Poszukujemy przedstawicieli i komisantów.

SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY

WŁ. NARBUTA

właściciela apteki przy ul. Świętojańskiej, Wilno, ul. Ś-to Jańska 11. Tel. 4-72.

P O L E C A:

- 1) Wszelkie zioła i herbatki lecznicze.
- 2) Odżywki krajowe i zagraniczne.
- 3) Chemikalia techn. i do fotografii.
- 4) Pastyliki, sole i wody mineralne.
- 5) Sole i ekstrakty sosn. do wanien.
- 6) Środki dezynfekcyjne.
- 7) Artykuły opatrunkowe i do pielęgniarstwa chorych.
- 8) Perfumerja i kosmetyka.
- 9) Galanterja apteczna.
- 10) Artykuły gospodarstwa domowego.
- 11) Środki do walki z robactwem.
- 12) Wszystko do wyrobu win owocow.

Ceny na wszystkie towary przystępne.

Perfumy wody kolońskie, przyrządy do golenia oraz wszelką galanterję i inne towary należy nabywać tylko w chrześcijańskiej firmie

„LUDWIK” Zamkowa 12

vis a vis Skopowki

Tam wielki wybór i ceny bardzo dostępne

O. Matkiewicz

dawn. J. K. Gorzuchowski

WILNO, ZAMKOWA 9

poleca w dużym wyborze zegary i zegarki oraz wykonywa wszelkie reperacje w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące. Ceny dostępne.

Truskawiec-Zdrój

naturalne kąpiele solankowe, siarczane, borowinowe, inhalatorjum — słynna Naftusia — tani sezon jesienny wrzesień — październik.

Mieszkania i pokoje

TANIO! PREDKO! SOLIDNIE! wyszukuje mieszkania BIURO POŚREDN. MIESZK „Uniwersal” zostało przeniesione na ul. MICKIEWICZA 30. tel. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umebowanych. Oplata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu.

Mieszkanie

5 pokoi z wygodami i ogródkiem na parterze do wynajęcia. Bakszta 14.

STUDENT

U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimn., specj. łacina, polski i jęz. niemiecki. Zgłoszenia: Adm. „Dz. Wil.” dla „studenta „Kojro”, lub Trakt Batorego 13—1.

PRACA.

MIERNICZY

dplomowany poszukuje pracy w mierniczym przysięgłym lub jakiegokolwiek bądź. Łaskawe oferty kierować: Prawy Żołnierski zaułek 13 m. 3. P. Zaborowski.

NAUKA.

Potrzebna

nauczycielka na wyjazd do dziewczynki, przygotować do I-jej gimnazjalnej z dobrą konwersacją francuskiego, wymagane dobre referencje, zgłaszać się ul. Mickiewicza 33—3 od 4 do 5 po południu. (4—5). 93—1

PRACA.

MIERNICZY

dplomowany poszukuje pracy w mierniczym przysięgłym lub jakiegokolwiek bądź. Łaskawe oferty kierować: Prawy Żołnierski zaułek 13 m. 3. P. Zaborowski.

MIESZKANIE

2, 3, 4 pokojowe odremontowane, słoneczne w ładnej i zdrowej dzielnicy. Antokolska 35. 59

STUDENT

U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimn., specj. łacina, polski i jęz. niemiecki. Zgłoszenia: Adm. „Dz. Wil.” dla „studenta „Kojro”, lub Trakt Batorego 13—1.

PRACA.

MIERNICZY

dplomowany poszukuje pracy w mierniczym przysięgłym lub jakiegokolwiek bądź. Łaskawe oferty kierować: Prawy Żołnierski zaułek 13 m. 3. P. Zaborowski.

ORYGINALNE PROSZKI

„MIGRENO-NERVOSIN”
R.M.S.W.191599
ZNAK FABR. ZKOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM ROJĄCYM BOLE LASTOSOWANIE

BOLE GŁOWY

MIGRENA, NEURALGIA

BOLE ZĘBÓW

GRYPA, PRZEZIĘBIENIA BOLE ARTRETYCZNE STAWÓW, KOSTNE I T.P.

ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZNAK FABR. ZKOGUTEK
SPRZEDAJĄ ARTEKI

Potrzebna

piśmienna młoda służąca do dwójga osób, bez prania i do pomocy przy sklepie. 20 zł, osobny pokój i pełne utrzymanie. Zgłaszać się tylko z rekomendacją. Żelazkowskiego 1 m. 24 frontem. 101

ROZNE.

Optyk IWASZKIEWICZ

egz. 1906 r. WILENSKA 25. (dawn. Ostrabramskie 15) Wytwarza: okulary, binokle, szkła i reperacje. Ceny dostępne.

PRACOWNIKÓW

biurowych wykwalifikowanych sumiennych i uczynnych — poleca Wydział Młodych Stronictwa Narodowego. Łaska we zgłoszenia prosi kierować: Mostowa 1. „Dz. Wil.”.

CZYTAJCIE ROZPOWSZECZNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

